

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze: Patologiczna radość. — Trzeba dopomóc teatrom wileńskim. — Uchwały Zjazdu Z.N.P. — Kurs społeczno-oświatowy młodzieży wiejsk. — Ociemniali. — CHWILA BIEŻ. w ILUSTRACJI. — KOLUMNA LITERACKA



3%-owa Premjowa Pożyczka Inwestycyjna

Obligacje na okaziciela wartości imiennej 100.— zł. w złocie.
Losowanie wygranych 3 razy rocznie.
Dla jednej emisji w wysokości 100 milionów złotych, losowanie według poniższych tabeli.

TABELA WYGRANYCH A.			TABELA WYGRANYCH B.			TABELA WYGRANYCH C.		
ilość	wysokość	łączna kwota	ilość	wysokość	łączna kwota	ilość	wysokość	łączna kwota
1	500.000.—	500.000.—	1	500.000.—	500.000.—	1	200.000.—	200.000.—
1	125.000.—	125.000.—	1	100.000.—	100.000.—	1	50.000.—	50.000.—
2	50.000.—	100.000.—	1	50.000.—	50.000.—	1	25.000.—	25.000.—
2	25.000.—	50.000.—	10	10.000.—	100.000.—	4	10.000.—	40.000.—
10	10.000.—	100.000.—	35	5.000.—	175.000.—	8	5.000.—	40.000.—
40	5.000.—	200.000.—	82	2.000.—	164.000.—	35	2.000.—	70.000.—
125	2.000.—	250.000.—	252	1.000.—	252.000.—	52	1.500.—	78.000.—
331	1.000.—	331.000.—	618	500.—	309.000.—	263	500.—	131.500.—
688	500.—	344.000.—				635	300.—	190.500.—
1.200 wygranych na kwotę 2.000.000.—			1.000 wygranych na kwotę 1.650.000.—			1.000 wygranych na kwotę 825.000.—		

W pierwszym dziesięcioleciu co rocznie 3 losowania: 1 wg. Tab. A. 1 wg. Tab. B. 1 wg. Tab. C.

Wszystkie obligacje niewylosowane do umorzenia stale uczestniczą w wygranych.

1-e losowanie wygranych 1-go września 1935 roku.

Właściciele obligacji Pożyczki Narodowej mogą niemi wpłacać do 50% subskrybowanej kwoty na 3%-ową Premjową Pożyczkę Inwestycyjną.

Wpłaty gotówkowe na sukurskrypcję rozłożone być mogą na 10 rat miesięcznych.

Subskrypcję przyjmują: Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, P. K. O., Banki Związkowe, Komunalne Kasy Oszczędności, Centralna Kasa Spółek Rolniczych oraz inne upoważnione instytucje finansowe, których lista zostanie dodatkowo ustalona.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

PRACE RZĄDU

Prasa opozycyjna z braku widać innych wiadomości znowu lansuje pogłoski o zmianach w rządzie.

Jak nas informują czynniki najbardziej miarodajne, wszelkie na ten temat pogłoski są bezpodstawne i, jak zapewniają, żadnych poważniejszych zmian w składzie gabinetu nawet do czasu wyborów do ciała ustawodawczego, nie należy się spodziewać, zwłaszcza, że uwaga rządu w chwili obecnej zwrócona jest w kierunku prac nad przygotowaniem mater-

jału na mającą być zwołaną sesję nadzwyczajną Sejmu.

Prace te dotyczą przygotowania tych 3-ech ustaw, które są konsekwencją nowej konstytucji. Są to: ordynacja wyborcza, ustawa o wyborze Prezydenta i ustawa o senacie.

Druga sprawa, która w chwili obecnej absorbuje czynniki rządowe — to Pożyczka inwestycyjna, której subskrypcja, jak wiadomo rozpocząć się ma 10-go b. m., t. j. we środę bież. tygodnia.

„Różnice zdań“ w Stronnictwie Narodowym

W Stron. Narod. coraz częściej notowane są objawy niesubordynacji i nieporozumień wewnętrznych. Ostatnio w kole łazienkowskim tego stronnictwa wewnętrzne walki przybrały formy tak gwałtowne, że władzom partyjnym nie

pozostało nic innego, jak zawiesić działalność koła.

Przed kilku dniami do lokalu koła dokonano tajemniczego włamania. Charakterystyczne jest to, że o włamaniu tem nie zawiadomiono policji.

Zmiany personalne

Dr. Michał Potulicki, który przez szereg lat pełnił funkcje urzędnika departamentu dyplomatycznego w Mię-

dznarodowym Biurze Pracy przy Lidze Nar. został z dn. 1 kwietnia przydzielony do centrali M. S. Z.

Aresztowanie „wroga publicznego nr. 1“

DALMAS (Stan Teksas). (Pat) — W pobliżu Worth aresztowano niejakiego Hamiltona, który znany był ostatnio pod nazwą „Wróg publiczny Nr. 1“. Hamilton sprawca szeregu na pańci na banki ściągany był w ostatnich czasach przez sądy 6 południowo-wschodnich stanów, które skazały go za napady bandyckie ogółem na 263 lata więzienia.

zienia, zabijając przytem jednego ze strażników. W kwietniu tego roku Hamilton został ponownie aresztowany i skazany na śmierć. W lipcu jednak zdołał ucieknąć z więzienia. W lutym 1935 roku włamał się do arsenału w Beaumont, skąd zabrał 8 karabinów i kilka tysięcy nabożów.

Osadzony w więzieniu w 1933 roku Hamilton zagraża poważnie niebezpieczeństwem.

Pod silną eskortą aresztowanego bandyte przewieziono do więzienia.

Min. Goebels agituje w Gdańsku

GDĄSK, (Pat). Dziś przed południem przybył do Gdańska minister propagandy dr. Goebbels, który wygłosił ma dziś przemówienie wyborcze.

Hitler za tolerancją religijną

Przemówienie ministra oświaty Rzeszy

BERLIN (Pat) — Minister oświaty Rzeszy Rust przemawiał w Kolonii na temat stanowiska rządu narodowo - socjalistycznego w sprawach kościelnych. Rust wyraził ubolewanie, że pewne koła narodowo - socjalistyczne wystąpiły z żądaniem, aby partja wyznaczyła w swoim programie hasło zjednoczenia religijnego na rodzie niemieckiego. Żądaniu temu sprzeciwił się kanclerz Hitler, który nigdy nie miał ambicji do odegrania roli wodza religijnego. Ci którzy

uważają, że możliwe jest zjednoczenie religijne Niemiec, muszą sobie zdać sprawę, że od 400 lat czeka się daremnie na reformatora religijnego. Rząd uznaje prawo do żądania swobody w zakresie uczuć religijnych, co kanclerz dwukrotnie poręczył.

W końcu zapowiedział minister wydanie w najbliższym czasie zarządzeń mających na celu zgrupowanie młodzieży pod jednym wspólnym sztandarem narodowo - socjalistycznym.

Z pobytu min. Edena w Pradze



Ministr Edena w rozmowie z min. Benesem.

Neurath od kilku dni we Włoszech

RZYM, (Pat). Od kilku dni bawi we Włoszech minister spraw zagranicznych Rzeszy von Neurath, który w piątek wyjechał z Rzymu do Neapolu. Koła niemieckie utrzymują, że pobyt von Neuratha we Włoszech ma charakter ściśle prywatny.

Litwa odpowiedziała na notę sygnatariuszy statutu kłajpedzkiego

RZYM, (Pat). Z Kowna donoszą: Rząd litewski doręczył dziś posłom Francji i Włoch oraz charge d'affaires W. Brytanji odpowiedź na notę z 13. III. mocarstw — sygnatariuszy konwencji kłajpedzkiej.

Wizyta min. bułgarskiego w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). W niedzielę dn. 7 b. m. przybywa do Warszawy bułgarski minister oświaty gen. Teodor Radew. Z okazji pobytu ministra Radewa oraz zamierzonego podpisania umowy kulturalnej polsko - bułgarskiej przewidziane są różne uroczystości i przyjęcia.

Minister Radew zatrzyma się w stolicy trzy dni, poczem w towarzystwie ministra Jędrzejewicza wyjedzie do Krakowa.

Zwycięstwo wojsk rządowych nad komunistami w Chinach

SZANGHAJ (Pat) — Według urzędowych doniesień wojska rządowe zdołały powstrzymać napór komunistów w prowincji Kwei-Czan. Oddziały czerwone cofają się w kierunku wschodnim. Niebezpieczeństwo zajął miasto Kwei-Yang przez komunistów minęło. W sąsiedniej prowincji Honan, ważny punkt oporu komunistów, miasto Yung-Czan zajęte zostało przez wojska rządowe.

Złożenie zwłok ś. p. gen. Konarzewskiego na wieczny spoczynek

Pociąg ze zwłokami ś. p. Daniela Konarzewskiego, gen. dyw., inspektora armji, który w piątek wyjechał z Warszawy, przybył o godz. 8 m. 58 na przystanek kolejowy w Santoco, pow. święciańskiego, gdzie już oczekiwali przedstawiciele miejscowych władz ze starostą święciańskim Stanisławem Dworakiem na czele. Na uroczystości pogrzebowe przyjechali z Warszawy i Wilna inspektor armji Dąb-Biernacki, jako reprezentant Marszałka Piłsudskiego, generałów Skwarczyński i Godziejewski, wojewoda wileński Jaszczolt, wicewojewoda Janowski, dyr. wileńskiego okręgu PKP Falkowski i wielu innych dygnitarzy.

Po złożeniu trumny na lawetę udano się piechotą nad Wilję, gdzie oddział saperów mądzwyczaj sprawnie przeprowadził na promie na drugi brzeg cały kondukt złożony z kilkuset osób, oddziałów wojskowych, trzech wozów z wieńcami i samochodów. Między wieńcami znajdowały się również wieńce od Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Przed kościołem parafjalnym w Balingródku już oczekiwał szwadron 23 p. uł., do którego przyłączyła się orkiestra 1 p. piech. leg.

Po uroczystym nabożeństwie żałobnym złożono trumnę ze zwłokami na miejscowym cmentarzu w grobie rodzinnym Konarzewskich. Nad otwartym grobem przemówili płk. Sztreifer, szef sztabu inspektoratu, którym dowodził ś. p. gen. Daniel Konarzewski, adwokat Parczewski, dawny sąsiad generała z Kowieńszczyzny oraz burmistrz okolicznego miasteczka Podbrodzie Babiański, który pożegnał zmarłego imieniem Polaków

z Litwy kowieńskiej i miejscowy proboszcz.

Po złożeniu do grobu trumny udali się o godz. 14-ej goście do posiadłości ś. p. gen. Konarzewskiego Punżanek, a o godz. 17-ej odjechali pociągiem specjalnym w kierunku Wilna.

Pożegnanie zwłok ś. p. gen. Konarzewskiego na dworcu wileńskim

Wczoraj rano o godz. 7 m. 8 przybył pociąg warszawski, do którego doczepiony był przybrany zielony wagon ze zwłokami ś. p. gen. Daniela Konarzewskiego. Na dworcu zgromadzili się przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Podczas krótkiego w Wilnie postoju do wagonu żałobnego wkroczyła delegacja oficerów, która na trumnie zmarłego Generała w imieniu I Dywizji Legjonów złożyła wspaniałą wieńiec.

O godz. 8 m. 8 wagon ze zwłokami ś. p. gen. Konarzewskiego odszedł w dalszą drogę, kierując się do Balingródku.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Zamiast paktu wschodniego

Z Paryża donoszą, że według nadeszłych tam wiadomości z Londynu, angielskie koła polityczne wobec niewykonalności paktu wschodniego rozważają

Mac Donald na czele angielskiej delegacji do Ligi Narodów

Z Londynu donoszą, że w tamtejszych kołach politycznych podkreślają, iż angielskie koła rządowe przypisują przyszłym debatom w Lidze Narodów daleko ważniejsze znaczenie, niż konferencji w Stresie. Na czele delegacji, któ-

2 koncepcje: 1) utworzenie bloku obronnego przeciw Niemcom i 2) zawarcie nowego paktu europejskiego, ściśle związanego z paktem Ligi Narodów.

ra uda się do Genewy, stanąć ma jakoby Mac Donald.

Uczeni belgijscy pojedają do Moskwy

Z Moskwy donoszą, że 16 b. m. przybywa tam grupa uczonych belgijskich dla zapoznania się z sytuacją polityczną i gospodarczą Sowieców.

We Francji zatrzymano w służbie 60 000 żołnierzy

PARYŻ, (Pat). Na dzisiejszym posiedzeniu rady ministrów postanowiono, że z rocznika, który miał być zwolniony w kwietniu pozostanie w szeregach 60 tys. ludzi, którzy będą użyci przy ochronie granic i organizacji obrony kraju. Kontyngent ten zwolniony zostanie najpóźniej 14. VII. Następnie rada ministrów zaaprobowwała projekt zawartego wczoraj układu z Belgją.

We wtorek odbędzie się następne posiedzenie rady ministrów, na którym zapadnie decyzja co do stanowiska Francji na konferencji w Stresie i na sesji Rady Ligi Narodów.

**ZNANE UZDROWISKO
SIARCZANO-BOROWINOWE
LUBIEŃ WIELKI**
obok Lwowa
Rozpoczyna sezon dn. 1 MAJA
Ceny bezkonkurencyjne!

Pierwsza wizyta obcego władcy w Japonji Cesarz Mandzuko w Tokio

LONDYN (Pat) — Z Tokio donoszą, że cesarz Mandzuko Kang-Te przybył dziś do Japonji. Cesarz odbył podróż z Dairen na pancerniku japońskim i wylądował o godz. 9 rano według czasu lokalnego, w Yokohamie. Kang-Te jest pierwszym obcym władcą, jaki kiedykolwiek wstąpił na ziemię japońską od czasu, gdy prawie 2.000 lat temu założona została obecna dynastia cesarzy Japonji.

W Yokohamie oczekiwał książe Chitshibu, brat cesarza Japonji. W chwili wjazdu pancernika do portu, flota japońska złożona z 70 jed-

wą do ewentualności rewizji klauzul militarnych traktatów w Neuilly, St. Germain i Trianon.

Decyzja Niemiec wyworzyła prawie nową sytuację ale w Paryżu sądzą że tak poważne zagadnienie nie może być rozwiązane bez zgody bezpośrednio zainteresowanych państw które sąsiadują z temi krajami. Kwestja ta może być poruszona w Stresie w sposób informacyjny bez powzięcia decyzji gdyż zmiana statutu militarnego w Europie Środkowej może być przeprowadzona jedynie w porozumieniu z M. Ententą.

Zdaniem „LE PETIN PARISIEN“ rząd włoski poinformował rząd angielski, a prawdopodobnie także i francuski, o tem, aby porządek obrad w Stresie obejmował następujące sprawy:

- 1) ustalenie wspólnego stanowiska W. Brytanji, Francji i Włoch w związku ze zbliżającym się zebraniem Rady Ligi Narodów, na którym będzie rozważana sytuacja wytworzona przez jednostronne wypowiedzenie przez Rzeszę klauzul militarnych traktatu wersalskiego,
- 2) dyskusja nad porozumieniem francusko-angielsko-włoskiem, mającym na celu ustalenie wspólnej linii oporu przeciwko nowym ruszeniom przez Niemcy traktatu wersalskiego i ustalenie wspólnego stanowiska wobec programu ogólnego uregulowania spraw europejskich, zawartych w komunikacie angielsko-francuskim z dnia 2 lutego,
- 3) problem zagwarantowania niezależności Austrii,
- 4) sprawa zbrojeń innych państw, których swoboda w sprawach militarnych została ograniczona przez traktaty.

ANGLJA — WŁOCHY WIZYTY EDENA.

LONDYN (Pat) — Sir John Simon w czasie dłuższej rozmowy omówił z ambasadorem włoskim Grandim szczegóły proponowanego przez Mussoliniego porządku obrad konferencji w Stresie.

Minister Eden zreferował dziś Simonowi wyniki podróży do Moskwy, Warszawy i Pragi. W poniedziałek Eden złoży sprawozdanie przed pełnym składem gabinetu brytyjskiego a we wtorek popołudniu Simon złoży deklarację w izbie gmin.

Odjazd delegacji brytyjskiej do Stresy nastąpi w środę rano.

O czym się będzie mówiło w Stresie?

LONDYN, (Pat). Reuter donosi na podstawie wiadomości z kół dobrze poinformowanych, że konferencja w Stresie rozpocznie się od sprawozdania angielskiego na temat wyników ostatniej podróży ministra Edena, poczem nastąpi dyskusja ogólna nad przyszłą polityką mocarstw reprezentowanych na konferencji, z których każde wysunie swoje własne propozycje. Minister Simon rozmawiał dziś z ambasadorem włoskim Grandim w sprawie konferencji w Stresie.

Min. Eden chory

LONDYN, (Pat). Na skutek zaleceń lekarzy minister Eden pozostał dziś rano w łóżku.

W kompetentnych kołach londyńskich podkreślają, że rząd brytyjski uważa za konferencję w Stresie za wydarzenie wielkiej doniosłości.

Zawody bokserskie w Poznaniu

POZNAŃ, (Pat). W drugim dniu zawodów o indywidualne mistrzostwo bokserskie Polski wilanin Krasnopiorow wypunktował w ćwierćfinale Veita ze Lwowa, a słazak Rudzki wygrał z wilaninem Szczypiorkiem.

MIESZKOWSKI

Nowe modele. Kapelusze nadeszły.
Wilno, Mickiewicz 1.

WOBEC nadchodzących ŚWIĄT WIELKANOCNYCH

polecamy znane z doborowej jakości KONSERWY i WYROBY BEKONOWE: DELIKATESOWE SZYNKI w puszkach marki POLO w różnych wielkościach i opakowaniach od 1 do 8 kg., CIELECINA w galarecie, PARÓWKI, PASZTET, GOLONKA, CORNED BEEF, METKA, GULASZ, WĄTROBIANKA, SALCESON i inne konserwy w puszkach oraz BOCZEK, SMALEC wyborowy, BALERON, POŁĘDWICA, SALAMI, SERWOLATKA, KRAKOWSKA smażona, METKA, HERBACIANKA, KOTLET wędz.

Spółki Akcyjne

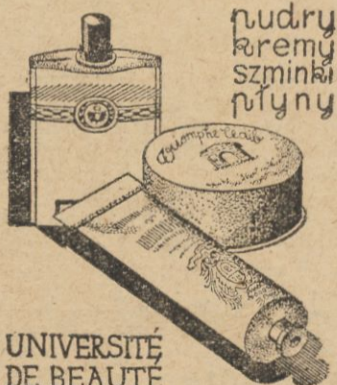
BACON EXPORT GNIEZNO

w Bydgoszczy, ul Gdańska 55.

PRZEDSTAWICIELSTWO na WILNO i woj.: Wileńskie, Nowogródzkie i Białostockie FRANCISZEK LANGE w Wilnie, ul. Orzeszkowej 3 m. 6, telefon 9-60

Do nabycia we wszystkich solidniejszych sklepach. Wystrzegajcie się naśladowictw

GWARANCJA RACJONALNEJ KOSMETYKI



UNIVERSITÉ
DE BEAUTE

CÉDIB
PARIS

Bezpłatnych porad udziela ekspozytura „Cedib“ w Wilnie, J. Hryniewicz, Mickiewicz Nr. 1.

Łódź por. Bohomolca i Swiechowskiego

CHICAGO, (Pat). Łódź por. Bohomolca i Swiechowskiego, kupiona przez polski komitet obywatelski, przekazana została burmistrzowi miasta Chicago, który oddał ją w posiadanie zarządowi parków miejskich. Będzie ona umieszczona u wybrzeża jeziora Michigan, w pobliżu miejsca, gdzie nieustraszeni polscy żeglarze wylądowali

Nowy poseł węglerski w Warszawie

BUDAPESZT, (Pat). Ogłoszono tu komunikat urzędowy o kilku przesunięciach na węgierskich placówkach dyplomatycznych. Między in. placówkę w Sofji objąć ma poseł węgierski w Warszawie p. Matuska, zaś posłem w Warszawie zamianowany ma być minister pełnomocny Hory Andras, dotychczasowy wiceminister spraw zagranicznych.

Min. Hory Andras pochodzi z Siedmio grodu, liczy około 60 lat. Był on posłem węgierskim w Bukareszcie, potem w Rzymie, skąd powrócił do Budapesztu, gdzie objął funkcję wiceministra spraw zagranicznych.

Giełda warszawska

WARSZAWA (Pat) — GIEŁDA. Dewizy: Berlin 213.15 — 214.20 — 212.20. Londyn 25.83 — 26.96 — 25.70. Nowy Jork 5.31 i trzy ósme — 5.34 i trzy ósme — 5.28 i trzy ósme. Kable 5.31 i pół — 5.34 i pół — 5.28 i pół. Paryż 34.99 — 35.08 — 34.90. Szwajcarja 171.73 — 172.16 — 171.30.

Dolar 5.30. Dolar zł. 9.09. Rubel 4.68. Czerwonice 1.42. Budowlana 45.50 Dolarówka 52.50.

**ZUPEŁNIE BEZ DOTYKU RĄK
sporządzane są NAJZDROWSZE
Gilzy Prima AIDA. — 150 szt. 35 gr.**

Nabożeństwo żałobne w Warszawie

za poległych i zmarłych I-go korpusu wschodniego W. P.

WARSZAWA, (Pat). Dziś o godz. 10 rano w kościele garnizonowym odbyło się nabożeństwo żałobne odprawione przez księdza prałata Antoniego Około-Kulaka za poległych i zmarłych żołnierzy I polskiego korpusu wschodniego. Po nabożeństwie złożono wieńce pod pomnikiem poległych żołnierzy I polskiego korpusu wschodniego na wybrzeżu Kościuszkowskim.

Pamiętaj o funduszu Obrony Morskiej!

Pieczeńć ta wskazuje jakiej pasty do zębów używać należy

COLGATE jest pastą do zębów zaaprobowaną i polecaną przez ZWIĄZEK LEKARZY DENTYSTÓW W PAŃSTWIE POLSKIM

Dlaczego lekarze dentyści są zgodni co do tego, że pasta Colgate stanowi wyjątkowy środek do pielęgnowania zębów?

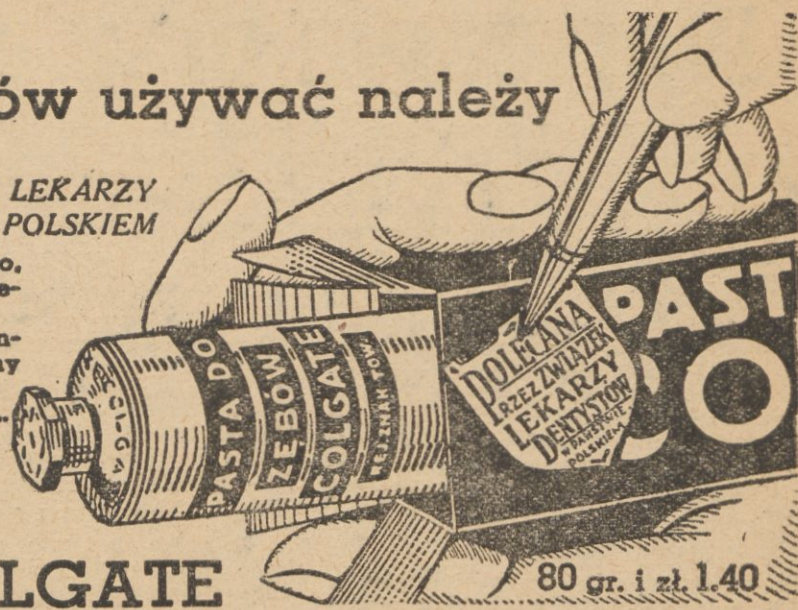
1) Gdyż pasta Colgate czyści zęby dokładnie i gruntownie wnikając w najdrobniejsze nawet szczeliny i szpary.

2) Gdyż od pasty Colgate zęby błyszczą jak perły... zawiera ona mianowicie ten sam składnik, jaki stosują dentyści, by oczyścić zęby.

Używaj pasty Colgate dwa razy dziennie.

Odwiedzaj dentyście dwa razy do roku.

PASTA DO ZĘBÓW COLGATE



PATOLOGICZNA RADOŚĆ

W związku z uchwaleniem Konstytucji 23 marca z pomiędzy głosów wywołanych tem zdarzeniem, wyróżnił się — nie trzeba dodawać że ujemnie — głos „Gazety Warszawskiej”. Nie zwróciliśmy na niego uwagi, jako na objaw stałej, pryncypjalnej negacji uprawianej przez wspomniany organ i obóz za który przemawia, gdyby nie fakt, że raz użyty argument, powtórzony został kilka razy w tej samej gazecie. Z luźnej uwagi, uczynionej na marginesie ustawy konstytucyjnej, wyrasta coś w rodzaju fundamentalnej prawdy, przynoszącej jakoby potwierdzenie doktrynom obozu „narodowego” i ukazującej mu miraż wysnioną przezeń przyszłości.

Jest to argument narodowościowy.

Jak wiadomo w ostatecznym głosowaniu nad ustawą konstytucyjną nie wzięli udziału posłowie ukraińscy, żydowski, niemieccy i jeden poseł białoruski.

„Obojętną jest dla nas rzeczą — pisała „Gazeta Warszawska” zaraz potem — dlaczego żydzi i inni posłowie „mniejszościowi” wybrali taką właśnie taktykę. Ale fakt, że zgłosili oni desinteressement w decydowaniu o ustroju Polski, jest walnym zwycięstwem naszej zasady ustrojowej, zasady państwa narodowego”.

Autoryzował to, opatrując własnym nazwiskiem i podnosząc do rzędu „doniosłego wydarzenia” sam prof. Rybarski.

„Ten fakt — pisał — niegłosowania za konstytucją ma ogromną doniosłość dla przyszłej ewolucji stosunków w Polsce, jak również wskazuje drogę, po której pójdzie wprowadzenie w przyszłości narodowego ustroju państwowego”.

Walne zwycięstwo. Ogromna doniosłość. Droga w przyszłość. Należy to pojmować jako określenia, w rozumieniu „Gazety Warszawskiej” pomysły dla Polski nie zaś dla owych mniejszości, jakby się to na zdrowe oko wydawało.

Od chwili odbudowy państwa minęło lat kilkanaście. W dziedzinie stosunków narodowościowo-politycznych przyniosły one co prawda niewiele pozytywnego. Niemcy i Litwini pozostali przy postawie zajętej od pierwszej chwili, wykładnika stosunków polsko-niemieckich i polsko-litewskich. Ukraińcy pomimo wielu przemian i bardzo głęboko sięgających procesów społeczno-politycznych, poza obszarem Wołynia, nie wyszli jeszcze z kręgu maskowanej lub niemaskowanej, ale wytrwałej negacji, w najradzykalniejszych sferach ujętej w hasło: „Los von Polen”. Żydzi nie umieli na terenie parlamentarnym ocenić conajmniej kilku momentów o bardzo wielkim znaczeniu, zresztą zaś zdecydowali się, poza nielicznymi bardzo wyjątkami, przejawiać czynne zainteresowanie tylko w sprawach gospodarczych i samorządowych.

Podatki i rekrut, którego wszyscy dają, jak posłuch wobec władz oraz ustaw i zarządzeń państwa, nie charakteryzują właściwej istoty stosunku, choć mają oczywiście swą realną wymowę. Krwawe strzały w Truskawcu i na Foksalu są, niestety, wskazówką na tym zęgarze, wydzwanianym jak dotąd weale

nienajdźwiężniejszej, a bywało smutne kuranty.

Mniejsza o to w tej chwili, jakie są powody tego stanu i po czyjej stronie leżą. Mniejsza czy czas na to, by mówić o załamaniu się jakiegokolwiek programu w tej dziedzinie. Bez bliższych rozważań genetycznych stwierdzamy obiektywnie ujemny układ faktów na odcinku narodowościowym. Liczy on dobrze zgórą 10 milionów głów. Biegnie on nie przerwanie przez ośm województw, nie licząc Niemców i Żydów. Na jednym ich krańcu płonęły przez długi czas pożary i świeciły luno, na drugim próbowano zarzucić sieć spisku na mało rozwinięte, lecz czujące potrzebę narodowe go wyodrębnienia społeczeństwo białoruskie. Mówimy o grupie faktów etnicznych, której odpowiada 2/5 obszaru całego państwa.

Komu się tu cieszyć a komu smucić?

Z miną proroka zadowolonego z siebie i w tonie człowieka, który zawsze wszystko chce najlepiej wiedzieć (Besserwissenwoller) oraz przepelniającem go uczuciem satysfakcji pisał prof. Rybarski:

„Ileż to gromów spadło na nas za wyznawanie zasady, że ustrój państwa powinien być dziełem narodu polskiego, wyrazem jego dziejowej twórczości, dzieckiem jego ducha! Atakowano nas za to, że w tej sprawie nie chcemy przyznać równo głosu wszystkim „obywatelom” bez różnicy wyznania i narodowości. A tymczasem ci obywatele sami zajęli to stanowisko”.

Więc im samym, tym „obywatelom” „mniejszości” zawdzięcza prof. Rybarski swój „sukces” a „Gazeta Warszawska” powód swej potwornej satysfakcji. „Oni sami” uratowali mądrość polityczną i prestiż narodowego obozu. „Oni sami” jak najwierniejsi sprzymierzeńcy potwierdzili rzecz, która jest zwornikiem całej przyszłej budowy ich, narodowego państwa, z pod ideowych znaków „Gazety Warszawskiej”.

Bo „wstrzymanie się od głosowania w tej sprawie, to niejako ogłoszenie „desinteressement” w sprawach ustroju państwowego”.

Powiedzmy, że tak jest: natenczas „mniejszości narodowe” spełniły najgorętsze życzenia obozu narodowego.

„Ten fakt niegłosowania za konstytucją ma ogromną doniosłość dla przyszłej ewolucji stosunków w Polsce, po której pójdzie wprowadzenie w przyszłości narodowego ustroju państwowego” — ocenia i wróży dalej prof. Rybarski.

Zostawimy w spokoju przyszłość narodowego ustroju państwowego i całe go „narodowe państwo”, mającego w aktualnej chwili wielce budujący wzór żywy i mikrokosmiczną stację doświadczalną w Łodzi. Obchodzi nas natomiast „przyszła ewolucja stosunków w Polsce”. Naturalnie narodowościowo-obywatelskich.

Jaka więc będzie ta ewolucja zdaniem „Gazety Warszawskiej” i prof. Rybarskiego? Chyba dwojaka: albo obóz narodowy zdegradować mniejszości do niższej pozycji w systemie obywatelskim i dokona ich publiczno-prawnej depresji, albo pożegna się z nimi wogóle.

Bo jakąż, u licha, inną jeszcze możliwość dla koncepcji państwa narodowego? Można ostatecznie być wyznawcą jednonarodowej Polski, lecz trzeba być w tem konsekwentnym i albo zdecydować się na rolę Spartjaty — obliczywszy wprzód dobrze siły — który będzie musiał utrzymać w ryzach swych nowocześnie arjasów i helotów, albo opuścić tereny niepolityczne. Wyjść z obszarów, które zamieszkuje niepolacy i uzgodnić rozpiętość granic z ciasną ambicją polskiej rasy na polskiej ziemi. Położyć kres zdecydowanie i raz na zawsze wszelkim ambicjom i aspiracjom, zerwać nici, splety, węzły, związane przez przeszłość, wynikające z całej dotychczasowej istoty polskich dziejów. Albo zrealizowanie

pomysłu panującego narodu (Herrscher-volk), albo sprowadzenie Wielkiej Polski do etnograficznego mianownika.

Taką idąc kolejami myśli prof. Rybarskiego, można przewidywać ewolucję w przyszłości. Wobec zupełnej nierealności pierwszej alternatywy, pozostawałaby jedynie druga. Może być coś jeszcze gorszego, zależnie od niedających się przewidzieć warunków i gry sił wewnętrznych i zewnętrznych.

Lecz co jest złe dla Polski, nie jest takim samym dla obozu narodowego. „Desinteressement” mniejszości jest dla państwa niepomysłne, a dla „Gazety Warszawskiej” jest ono „walnym zwycięstwem naszej zasady ustrojowej”.

„W naszym rachunku to zero stanowi pozycję dużą i dodatnią” — pisze ten organ. Zero, poza którym ukrywa się zagadnienie naszego bytu i tłoczą się najważniejsze pytania na temat przyszłości. Zero postawione na dotychczasowym rozrachunku z państwem, jednostronnie przez t. zw. mniejszości narodowe. Zero, którego obóz narodowy nie potrafi, nie jest w stanie zapłacić żadną pożyteczną treścią prócz rebelii i spisków, będących wieczystą odpowiedzią na każdy ucisk, niesprawiedliwość i krzywdę.

To zero stanowi dla nich „pozycję dużą i dodatnią. Cenne to wyznanie wzbogaca listę dowodów, że „Gazeta Warszawska” żyje sama i żywi drugich zasadą: „niech traci Polska, niech zyskuje obóz narodowy”.

Niema powodów do zachwytu nad stanowiskiem i polityką parlamentarnych reprezentacji naszych „mniejszości narodowych” ani w sprawie konstytucji ani w szerszym znaczeniu. Stan sprawy jest wielce niezadowolający i wymaga zmian, przedewszystkiem zaś zasadniczych i programowych kryterjów, wolnych od doktryny, a zgodnych z życiem, na które musi przyjść czas i kolej. Wtedy dopiero, gdy one zmierzają się z życiem, po kilkudziesięciu latach można będzie robić miarodajny rachunek i sumować wnioski szerszej natury.

Narazie musimy być cierpliwi, a nawet wyrozumiali. Dla braków „mniejszości narodowych” nie mniej niż dla szkodnictwa „obozu narodowego” H.

Policja na wyspie Fidżi w dniu przyjazdu ks. Gloucester



Książę Gloucester, trzeci syn angielskiej pary królewskiej, podczas podróży zwiedził Suwę, stolicę wysp Fidżi. Na zdjęciu ks. Gloucester przechodzi przed wartą honorową miejscowej policji.

Przebij sezon!

CUKIEREK
MLEKO-
SŁÓD

zawiera
100%
witamin

SUCHARD

Warszawa przy zielonym stoliku

BRYDŻ ZAMIĄST TANGA.

Szał tańca, który opanował Warszawę przed kilkunastu laty, minął już dość dawno, wyparty przez nową pasję — kartomanję. Karty zawiadnęły życiem towarzyskiem stolicy, która gra zapamiętała przede wszystkim w brydża, a nie w pokera, a ponadto w różne „belofki“, „remi“ i t. d. Tak jak dawniej żadna „herbatka“ nie mogła obyć się bez tańców, tak dzisiaj trudno wyobrazić sobie przyjęcie popołudniowe, czy wieczorowe bez zielonego stolika. Charakterystyczne jest, że młodzież, dla której nie istniała dawniej zabawa bez tańca, woli dziś zamiast tanga — talje kart i dobrych partnerów. Panie cenią dziś więcej u mężczyzn umiejętność liczenia i rozgrywki, niż największą perfekcję w kariocie.

KŁOPOTY PANI DOMU.

W każdym niemal domu warszawskim, w kilkunastu mieszkaniach jednocześnie rozgrywa się szelmy i szelmki, spotykają się kotory z czwórkami. W każdym gronie znajomych tworzą się kółka z kilkunastu osób, które grywają zwykle w tym samym składzie; każdy dobry (przynajmniej w swoim pojęciu) gracz lubi mieć stałych partnerów, aby przypadkiem nie wpaść na „partacza“, który gra jak „noga“. Gra w mieszkaniu prywatnym ma jednak według fachowców szereg niedogodności. Z jednej strony sprawia często gospodarzom wiele kłopotu. Partja przeciąga się przez kilkanaście godzin, bo przegrani chcą się odegrać, a wygranym nie wypada wstać, pani domu martwi się, że goście są głodni, nie licząc bowiem na tak długą wizytę przygotowała za mało tartarek. Z drugiej strony goście są często niezadowoleni, że posadzano ich w jednej partji o „fuszerami“, a nie wypadło się wymówić, że ktoś przeciąga grę, a inny wygrał i wstał od stolika i t. d.

KLUBY I KLUBIKI.

Z tych względów rozpowszechniła się ostatnio bardzo gra w klubach, które rodzą się, jak grzyby po deszczu. Poza kilka starych klubów, posiadających charakter ściśle zamkniętych instytucji, powstało ostatnio w Warszawie wiele nowych klubów, do których uzyskanie wstępu nie przedstawia większych trudności. W klubach tych bywa naogół towarzysztwo dość mieszane. Należy jednak stwierdzić, że ostatnio uczęszcza do klubów dużo osób ze sfer towarzyskich.

PUBLICZNOŚĆ.

Każdy niemal klub posiada swoją publiczność, która nadaje ton. A więc w jednym z klubów spotykają się naogół aktorzy, dziennikarze, filmowcy, autorzy rewjoli, „świątek piszący“. Grają tu w brydża, a przede wszystkim w „remi“, gra naogół nie jest wysoka.

Jedynie „poker“ bywa dość „gruby“. W innym klubie, prowadzonym przez b. aktora, spotykają się na brydżu przemysłowcy, przedstawiciele warszawskiego high-life'u, stałe bywa tu kilku znanych pisarzy.

SWOI LUDZIE.

W klubach istniejących przy różnego rodzaju związkach i stowarzyszeniach zawodowych przeważa oczywiście publiczność, rekrutująca się z pośród osób danego zawodu. Co pewien czas jakiś pomniejszy klub kończy się utesławnie aferą... Przeważnie spotyka się w klubach jedne i te same osoby. Życie klubowe wciąga, karty stają się nałogiem, który trudno jest opanować.

NALÓG I ZAWÓD.

Nałóg ten nie ujęty w porę w należyte karby, staje się często niebezpieczny. Wśród bywalców klubowych znajdują się gracze zawodowi, t. j. ludzie, których jedynym zajęciem jest gra w karty. Całe życie dzielą między kawiarnię i klub. Żadnych innych zainteresowań, żadnych innych smartwień nie ma taki typ zawodowca, z ust jego wymyka się tylko: „Mam teraz straszną passę“, „od tygodnia ani razu nie wygrałem“. Dla nich gra jest rzemiosłem, grają zimno, z matematycznym wyliczeniem swych szans i możliwości parnera.

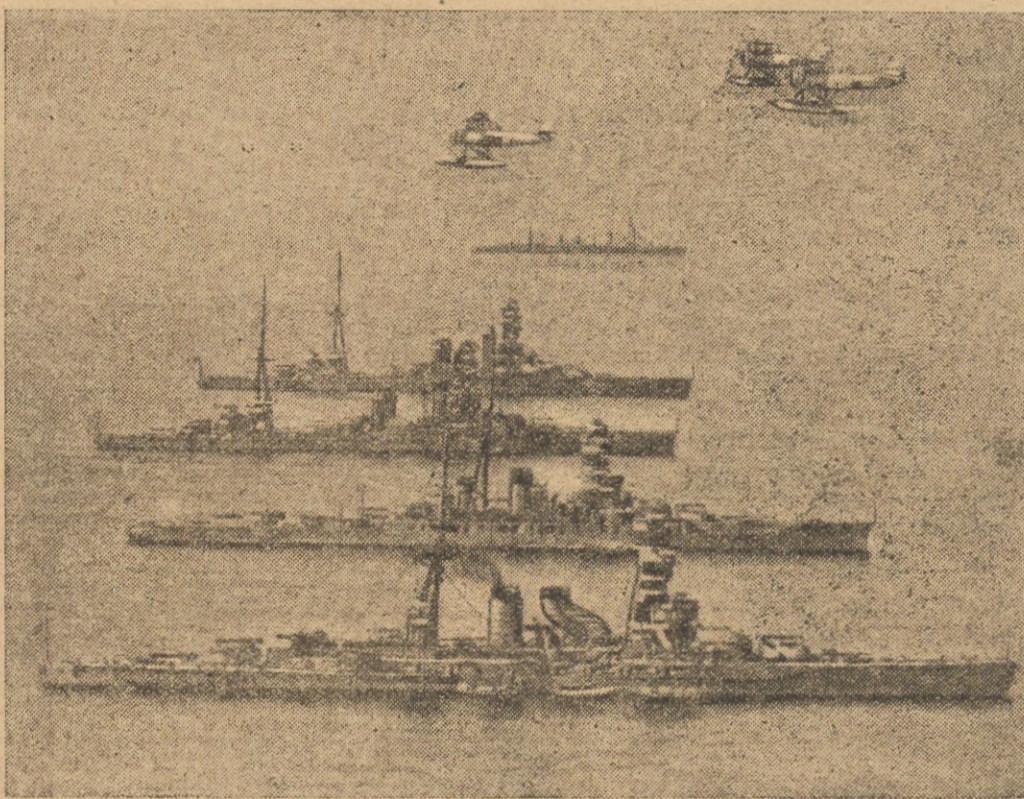
MŁODE I STARE.

A najbardziej zapaleni gracze, to panie. W klubach liczba kobiet dorównywa liczbie mężczyzn. Grają młode i starsze, wśród nich spotykają się również osoby grające zawodowo; kluby mają dużo członków które nie opuściły od lat ani jednej noce. Kobiety grają naogół wysoko, uprawiają hazard. Lubią grać z mężczyznami, którzy jednak przekładają komplety wyłącznie męskie. Ale jest też wiele pań, wdzianych chętnie i przy stolikach panów, to te, które nie „jęczą“, gdy przegrywają, nie wyjmują amuletów, żeby „karta się odwróciła“ i... płaca gotówką.

KIBICE.

Gdy mowa o graczach niepodobna nie wspomnieć o „kibicach“. Dzieli się na pechowych i szczęśliwych. Przesądni gracze wyszukują sobie „szczęśliwego“ kibica, a przeganiają pechowego. Najgorliwi kibice, którzy zawsze wiedzą lepiej jak należało grać. Kibicowi wolno tylko patrzeć w karty i milczeć; za piśnięcie słówka — dostaje dymisję. Są kibice, którzy mogą całą noc przesiedzieć i radować się w ciechości ducha wygraną, lub smucić przegraną grę, któremu „kibicują“. Osobliwa przyjemność! A jednak kibice lepiej znacznie wychodzą na grze, niż większość grających. Pewną zaś wygraną ma tylko klub... STE.

Japońskie okręty wojenne



Na przedzie ilustracji — okręt liniowy „Mutsu“, za nim — krążownik „Kongo“ i okręty liniowe „Hanga“ i „Ise“. W głębi — krążownik „Naka“.

Spadek obrotu towarowego polsko-francuskiego

Obrót towarowy polsko-francuski zmniejsza się stale, wykazując coraz silniejszą tendencję spadkową. Na zniżkę tę wpływają ograniczenia kontyngentowe, zastosowane przez obie strony. Ogłoszone ostatnio przez Francję dane statystyczne wykazują, że w ciągu stycznia r. b. zmniejszyła się wartość importu towarów polskich do Francji, jak i eksportu towarów francuskich do Polski, w porównaniu ze styczniem 1934 r.

Eksport francuski do Polski obniżył się więcej niż o połowę w styczniu r. b. w porównaniu z tym samym miesiącem r. ub. i wyniósł 10 milj. franków francuskich. Przywóz towarów polskich do Francji w styczniu r. b. wyniósł 14,6 milj. franków francuskich, w porównaniu więc do wywozu w styczniu 1934 r. przywóz z Polski obniżył się o 4 miliony franków francuskich.

a prosperują one niekoniecznie wydajniej od naszego.

Nie powinno to naturalnie demoralizować dyrekcji. Pohulanka ma 33 siły aktorskie. Przydałoby się jeszcze parę wybitnych artystek. Wogóle nie wiemy dlaczego zaprzestano urządzić t. zw. „gościnne występy“ z Warszawy. Kiedyś przyjeżdżał Jaracz, Stepowski, Adwentowicz... Ściągało to widza i teatrowi przyносиło popularność.

Jeżeli w ciężkich warunkach dla miasta domagamy się, by nie zapomniało o swym obowiązku finansowego wspierania teatru — od Pohulanki możemy żądać, by była pełnowartościowa. Ma dobrych reżyserów — jest potrzebny kierownik, a już nieodzowny zdolny kalkulator.

Na dużym korytarzu ulicy Mickiewicza można iść oddechami, które sprawiają ulgę. Przy ul. Mickiewicza znajduje się „Lutnia“. Przed teatrem skrawek asfaltu gra śmiejącymi się pękami słońca, ciska je w oczy i wywołuje łzy, tak że trzeba użyć chusteczki, idąc po schodach na górę do dyrekcji. Bez wątpienia tak też postępują piękne girlsy, odbierając swoje groszowe zarobki. Są wtedy b. smutne.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Mądry koń i dyplomata

Nasza kronika kryminalna przyniosła onegdaj interesującą wiadomość, która świadczy, że mimo motoryzacji i postępów w rozwoju komunikacji samochodowej, używanie konia ma swoje niezaprzeczalne wartości. Oto w Wilnie zaginał kupiec Ingieł.

Po jego zaginięciu handel objął 15-letni syn, który nie wiedział jednak adresów odbiorców ojca. Wówczas chłopak wpadł na pomysł. Puścił luzno konia, który zatrzymywał się przed każdym sklepem, w którym ojciec jego sprzedawał węgiel. W ten sposób stary koń zwrócił spadkobiercy tragicznie zmarłego handlarza wszystkich jego klientów.

Samochód z pewnością nie dokazałby tej sztuki, co wierno zwierzę. Jaka szkoda, że koń nie mógł powiedzieć, ile węgla zawiózł i co są winni klienci zmarłego kupca Ingieła jego synowi.

Jak wiadomo, wyraz dyplomata jest żeńskiego pochodzenia i powstał ze słowa dyplomata. Dyplomatką od najdawniejszych czasów, była ta matka, która miała córkę na wydanin. Skomplikowane czynności związane z tem niełatwem zadaniem stworzyły pojęcie dyplomacji. Podobnie jednak jak męskim dyplomatom, tak i dyplomatkom, nie zawsze wiedzie się w ich trudnym zawodzie, jak tego dowodzi następująca historia z życia wileńskiego:

Pewna tutejsza dyplomata z wielką sympatją przypatrywała się młodzieńcowi, który już po raz trzeci zrzędu złożył wizytę rodzinie, przyczem zachowywał się nienagannie, a t. zw. „referencje“ wypadły o nim korzystnie. — To byłby zięć, pomyślała i postanowiła chytrze wybadać córkę.

Ujęła więc pod ramię swą Józję i powiedziała tonem zwierzenia:

— Wiesz kochanie, muszę ci wyznać, że ten młody Z. bardzo mi się podoba...

— Ależ mamusi — odpowiedziała panna z oburzeniem. — Co też ci wpada do głowy... Masz przecież tatusia!

Wet.

Wśród pism

— Nr. 3-ci „Młodego Obywatela“, czasopisma społeczno-gospodarczego dla młodzieży, zawiera prócz wielu pięknych ilustracji, artykuły: „W dniu Imienin Wodza“, „25-lecie barcerstwa polskiego“, „Zbiorowy wysiłek“ — pióra ks. Michała Milewskiego, „Sportowe rekordy świata“, „Budujemy sami kajaki“ i warunki wielkiego konkursu P. K. O. w związku z organizowaniem Szkolnej Wystawy Oszczędnościowej. Poza tem w pięknie wydany zeszyt 3-im „Młodego Obywatela“ znajdują się wiersze i bajki, dzieła „Kto zgadnie“, oraz liczne anegdoty rysunkowe i listy od młodocianych czytelników. Liczne i piękne ilustracje mówią o dorobku gospodarczym Polski.

— W numerze 14 „Świata“ Leon Chrzanowski w artykule wstępnym podaje dane o zbrojeniach i nowem gromadzeniu zapasów surowców i żywności przez Niemców. Dalej znajdujemy dalszy ciąg ciekawego reportażu z polskiej ekspedycji motocyklowej, która po przez pustynie i niezliczone trudności dociera do Szanghaju. Szczegółowy walek Wilhelma II z obecnym reżymem w Niemczech, omówienie Konstytucji Polskiej, liczne ilustracje z Polski i ze świata, krytyka literacka, teatralna, filmowa oraz wesoly dział humorystyczno-primaaprilisowy uzupełniają ten ostatni numer ruchliwego i ciekawego wydawnictwa.

„Lutnia“ jest jednym z nielicznych czysto muzycznych teatrów w Polsce. 18 aktorów. Łącznie z personelem technicznym i t. p. 100 osób. Wszyscy pracują na procentach, oczywiście „na różnych“. Teatr, oparty na zasadzie samowystarczalności, nie otrzymuje żadnych zasiłków. W tych warunkach „Lutnia“ wystała w bieżącym sezonie szereg operetek: „Ptasznik z Tyrolu“ — Zellera, „Madame Pompadour“ — Falla, „Wiktoria i jej huzar“ — Abrahama, „Gri-Gri“ — Linckiego, „Fijołek z Montmartre“ — Kalmana i inne. Największem powodzeniem cieszył się „Bał w Savoyu“ grany niespełna przez dwa miesiące.

W hierarchji wydatków Wilna na popieranie sceny siłą rzeczy pierwsze miejsce musi zajmować i zajmuje Pohulanka, jako teatr dramatyczny. Ale zarząd miasta mógłby się przynajmniej zdobyć dla „Lutni“ na bezpłatne świadczenia w postaci światła i opału. To jej się słusnie należy. Wegetuje w trudnych warunkach. Nie przecenimy przez to wartości teatryku operetkowego, który służy dla rozrywki. Bawienie też jest sztuką, zwłaszcza obecnie w ciężkich dla każdego czasach.

Anatol Mikulko.

PRAWDZIWIY SIDOL
NIGDY NIE ZAWODZI

Niedajcie się wprowadzać w błąd bezwartościowymi naśladownictwami. ŻĄDADJCIE WYRAŹNIE TYLKO PRAWDZIWEGO SIDOLU

PRAWDZIWIY TYLKO Z TYM ZNAKIEM

Trzeba dopomóc teatrom wileńskim

Pisać o teatrach wileńskich — to zna czy dotykać sprawy bolesnej. Przytłacza jącej.

Pod górę na Pohulance piąć się trudno. Nawet u młodego zadyszka. Na Pohulance mieści się Teatr Wielki na 800 miejsc. Sztuki repertuaru klasycznego, „poważne“. Ciężko. Ciężko, bo 2 tys. zł. deficytu miesięcznie. Mimo znacznych subsydjów (4 tys. zł. co miesiąc od Zarządu miasta, tyleż od rządu, własny lokal, bezpłatne światło i opał). Jak informuje mnie aktor p. J. Budzyński, kierownik administracyjny, niedobór przedewszystkiem przynosi Teatr Objazdowy. Stały Teatr Objazdowy objął cztery województwa, odwiedził 45 miast, dając 350 przedstawień i deficyt. Aktorzy mają 50 proc. zniżki kolejowej — czy to trochę nie za mało? Wyjazdy na prowincję, w „zabity deszcz świat“, gdzie grasują rozmaite „trupcy“, — posiadają niewątpliwie duże znaczenie, gdybyż tylko były nieco starszannie i oszczędniej organizowane!

Teraz ostatnio wogóle nie mogą

dojść do skutku z przyczyny nowego rozporządzenia ministerstwa komunikacji, cofającego ulgi.

Prowincji naszej dzieje się wielka krzywda.

Pohulanka oprócz tego prowadzi Teatr Szkolny (pod kierownictwem T. Łopalewskiego), którego repertuar ogłądało 140.000 młodzieży. W repertuarze właściwego, miejskiego teatru w bieżącym sezonie mieliśmy: „Hamlet“ — Szekspira, „Zaczarowane koło“ — Rydla, „Magję“ — Chestertona, „To więcej niż miłość“ — Bus-Fekete'go i t. d. Zwyciężyła komedia Volpiusa p. t. „Zwycięzcy krzyż“, która szła najdłużej, 44 razy.

Pohulanka jednak krzyżysu... nie zwyciężyła. 30 tys. zł. zgórą deficytu, który nie wykazuje tendencji spadkowej. To wcale nie komiczne. Tembardziej teraz, gdy magistrat decyduje się na obniżkę subsydjów. I tu jest właśnie sprawa najważniejsza. Jedyny dramatyczny teatr w Wilnie powinien bezwzględnie otrzymać pomoc materialną w granicach jeśli już nie większych to przynajmniej w dotychczasowych. Trzeba to sobie raz wyraźnie powiedzieć. Nie można zapominać, że wiele tego rodzaju teatrów w Polsce dostaje znacznie większe zasiłki,



Na Święta!!!

DO CIAST
i MAZURKÓW
CZEKOLADA
W BLOKACH
Czekolada w proszku
SKORKA pomarańczowa
o smażona

Fuchs

Uchwały Zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego

Wczoraj zjazd okręgowy Związku Nauczycielstwa Polskiego zakończył się. Do godz. 14 obradowało 5 komisji, które wygotowały aż 26 wniosków, obejmujących całokształt aspiracji i dążeń nauczycielstwa w dziedzinie materialnej i ideowej. Od 14 w sali Śniadeckich znów rozpoczęły się obrady plenum.

Preliminarz budżetowy na rok 1935 uchwalono bez sprzeciwu i poprawek. Wybory władz związku nie odbyły się, ze względu na to, że w najbliższym czasie wejdzie w życie nowy statut, na zasadzie którego zjazd i tak będzie musiał od być się w grudniu. „Komisja Matka“ za proponowała jednomyślnie zgromadzeniu powzięcie uchwały odłożenia wyborów na termin jesienny, w którym to terminie zostanie zwołane zgromadzenie okręgowe na zasadach nowego statutu, przyczem zjazd winien odbyć się najpóźniej w końcu grudnia r. b.

Zebrań uchwałę przyjęło. Ostatni punkt porządku dziennego zjazdu — uchwalenie wniosku Komisji: Matki, Wnioskowej, Weryfikacyjnej, Pedagogicznej i Społeczno-Oświatowej, — również przeszedł bez dyskusji i sprzeciwu. Uchwalono wszystkie wnioski — ogółem 26. Ważniejsze z nich to:

Wniosek przeciw kampanji prasowej w brzmieniu następującym:
„Świerdząc, że pewne odłamy prasy prowadzą akcję, zmierzającą do rozbicia, osłabienia i obniżenia autorytetu szkoły i nauczycielstwa w oczach społeczeństwa, zjazd Okr. Zw. Naucz. Polsk. wzywa kolegów do zajęcia odpowiedniego stanowiska wobec podobnego rodzaju organów prasowych aż do bojkotu władz nie“.

A dalej — Zjazd uchwalił — upoważnić władze Związku do poczynienia usilnych starań u władz o:

- bezpłatne dostarczanie dzienników urzędowych dla nauczycielstwa;
- zwolnienie dzieci nauczycielstwa od opłat w szkołach średnich;
- wobec ciężkich warunków przyznanie nauczycielstwu dodatku rodzinnego ze specjalnym uwzględnieniem złem wschodnich;
- wypłacenie dodatku mieszkaniowego razem z poborami przez izby skarbowe;
- zniesienie opłat za drugi egzamin nauczycielski;
- urlopy dla nauczycieli, praktykujących w samorządach;
- zniesienie bezpłatnej praktyki nauczycielskiej;
- zwiększenie etatów nauczycielskich;
- zorganizowanie okręgowej kasy nauczycielskiej;
- przywrócenie komisji kwalifikacyjnych w dawnym składzie;
- zniesienie instrukcji, dotyczącej wydawania opinii przez kierowników szkół o młodszych nauczycielach;

l) zmodyfikowanie ustawy uposażeniowej stosownie do potrzeb nauczycielstwa;

m) zaliczenie początkujących nauczycieli do X, a nie jak dotychczas, do XI kategorii służbowej;

n) ponaglenie Państw. Funduszu Pracy do wyasygnowania możliwie większych sum na budowę szkół powszechnych i zawodowych;

o) przyznanie nauczycielstwu dwóch bezpłatnych biletów kolejowych na przebieg dwóch tygodni w celach krajoznawczych;

p) przyznanie 50% faktycznej zniżki według nowej taryfy kolejowej;

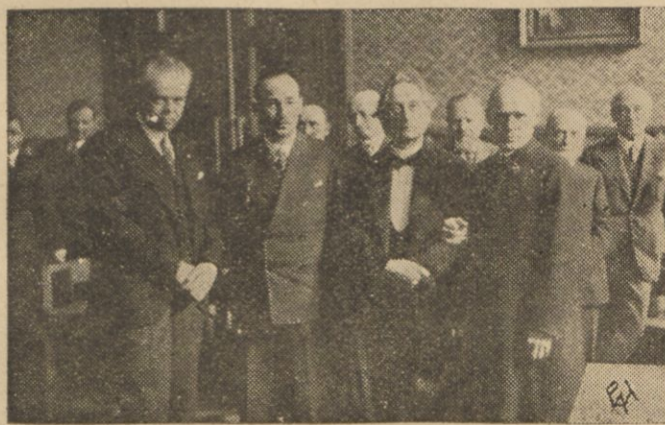
r) przyznanie dziesięciu szkolnej bezpłatnych biletów kolejowych w celach krajoznawczych albo przynajmniej 75% zniżki według nowej taryfy i inne.

Uchwalenie wniosków zakończyło zebrań.

Wczoraj uczestnicy zjazdu rozjechali się. W. M.

We wczorajszym sprawozdaniu z obrad Zw. N. P. mylnie wydrukowane zostało nazwisko delegata z ogniska w Lipniskach. Powinno być: Falowski Tadeusz, a nie Fadowski, jak wydrukowano.

Wręczenie państwowych nagród artystycznych



W piątek rano w Ministerstwie W. R. i O. P. p. Minister Jędrzejewicz dokonał wręczenia nagród artystycznych tegorocznym laureatom (nagrada muzyczna) i Wojciechowi Jastrzębskiemu (nagrada plastyczna). Na zdjęciu — (od lewej) Wojciech Jastrzębski, Minister Jędrzejewicz Feliks Nowowiejski, wicemin. ks. Zongołłowicz.

Obrady członków związku miast polskich

WARSZAWA, (Pat). Dziś rozpoczął się w Warszawie dwudniowe obrady 13 ogólnego zebrania członków związku miast polskich, na który przybyło kilkuset delegatów ze wszystkich miast Polski.

Po uroczystym nabożeństwie w katedrze św. Jana o godz. 10.45 rozpoczęły się obrady zjazdu w sali rady miejskiej. Na uroczystość otwarcia zjazdu przybył premier Walery Sławek, ministr.: Zawadzki, Poniatowski i Paciorkowski, marszałkowie Sejmu i Senatu Świątalski i Raczkiewicz, wiceministrowie Krychowski Korsak, Piestrzyński i Lechnicki, woj. Jaroszewicz, prezes zw. powiatów

Weisówna otrzymała wielką honorową nagrodę sportową

W sobotę o godz. 10-ej przedpołudniem od było się w sali konferencyjnej PUF pod przewodnictwem dyrektora tegoż urzędu posiedzenie komisji nadawczej wielkiej honorowej nagrody sportowej.

Po dłuższej peufnej dyskusji przystąpiono do głosowania, w którym przeszła kandydatura JADWIGI WEISSÓWNY.

Przy przyznawaniu wielkiej honorowej nagrody sportowej Jadwidze Weissównie komisja nadawcza wzięła pod uwagę: 1) Jadwiga Weissówna zdobyła mistrzostwo świata w rzucie dyskiem, 2) Dwukrotnie polepszyła rekord świata w dysku, 3) Nie poniosła w roku 1934 ani jednej porażki, mimo liczne starty w kraju i zagranicą, 4) Wysunęła przez swój rekord świata tak daleko granicę rzutu, do którego żąd na ze specjalistek tej konkurencji na świecie blisko nie podeszła, 5) Wykazała ambicję, ofiarność, bezinteresowność i wzorową dyscyplinę sportową, 6) Wybitnie rozświetliła imię Polski sportowej na terenie zagranicznym (Pat).

Kto próbował — ten przekonał się

iz
WINA

W. OSMOŁOWSKI — Wilno

są Stare, Leżące, Mocne i Zdrowe,

niech ich nie zabraknie na stole Wielkanocnym.

Do nabycia w sklepach winno-spożywczych.

Kto chce mieć na własność mieszkanie

(2-3-4 pokoje z kuchnią) w nowoczesnym nowym domu w centrum miasta ze wszelkimi wygodami (centralne ogrzewanie, gaz, woda, telef., światło, winda). Wolne od wszelkich podatków w ciągu 15 lat. Koszt budowy mieszkania może być uregulowany nie tylko gotówką lecz i materiałem budowlanym. Oferty proszę nadsyłać do Adm. str. „Kurjera Wileńskiego“ ul. Biskupia 4, pod „Inżynier“

NOWOOTWARTY SKLEP materiałów p. smien. i kreślarskich HALINA i S-ka

Wilno, Tatarska 1

poleca: papier kancelaryjny, przyrządy kreślarskie, kalka płóc, papier podklejony płótnem i siatką precyzyjną oraz wszelkie materiały biurowe, szkolne, księgi buchalteryjne, własny nakład druk. mier.

Ceny konkurencyjne.

NA ŚWIĘTA

BARANKI

cukrowe i czekoladowe,

JAJKA

czekoladowe od najskromniejszych do ozdobnych, napelnianych czekoladkami,

FIGURKI

z naj-lpszej czekolady,

ŚWIĘCONKI

z cz-stego marcepanu i czekolady na sztuki i na stolikach,

TORCIKI

pralinowe, orzechowe i ananasowe,

CZEKOLADĘ

w proszku i w bloku do mazurków,

MAZURKI

w pięciu odmianach,

oraz MASĘ MIGDAŁOWĄ i ORZECHOWĄ do mazurków i ciast

poleca

E. WEDEL

PLACE

na Zwierzynku przy ul. Moniuszki i Ozlelnej DO SPRZEDANIA

Informacje w Biurze Ogłoszeń St. Grabowskiego, Ga-barska 1, tel. 82



RADJO WILNO

NIEDZIELA, 7 kwietnia 1935 r.

9.00: Czas i pieśń. 9.03: Póbudka do gimnastyki. 9.06: Gimnastyka. 9.20: Muzyka. 9.45: Dziennik poranny. 9.55: Program dzienny. 10.00: Transm. nabożeństwa. Po nabożeństwie — muzyka polska (płyty). 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Praktyczne informacje o nawozach sztucznych. 12.15: Poranek muzyczny z filham. warsz. W przerwie (ok. 13.00—13.15) Odprawa posłów greckich — frag. słuch. 14.00: Godzina życzęń. 15.00: Audycja dla wszystkich: „Słońce już w słońcu w znak wiosenny“. 15.45: Co należy wiedzieć o pielęgnowaniu roślin. 16.00: Koncert solistów. 16.40: Recytacja prozy. 17.00: Koncert Zesp. Salonowego wileńskiej erk. 17.35: Nora — opowiadanie dla dzieci starszych. 17.50: Kultura życia codziennego — Sportowiec. 18.00: Z arcydzieł daynych mistrzów. 18.20: Koncert chórów lwowskich. 18.45: Życie młodzieży. 19.00: Program na poniedziałek. 19.08: Audycja z cyklu „Wizyty mikrofonu“ — Dm ociemniałych. 19.25: Recital wionocelisty Tadeusza Lifana. 19.45: Podróżujemy — Na pojezierzu mazurskiem. 20.00: Rozpoczynamy sezon piłkarski. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00: Łoża Szyderców. 21.30: Co czytać? 21.45: Muzyka (płyty). 22.00: Wil. wiad. sportowe. 22.05: Koncert reklamowy. 22.15: Koncert w wyk. Ork. Symf. 23.00: Kom. met. 23.05: Reportaż. 23.30: Muzyka lekka.

Z powodu przeprowadzki **tania wyprzedaż wiosenna**

agrestu, porzeczek, malin, różnokrzacastych i sztumowców, — Lugastrum na żywo! — Śliwki, wiśnie uszlachetnione i jednolatkowe jabłonek w odmianach Senatorską 23, na miejscu

no do wyboru prezydium zjazdu. Przewodniczącym zjazdu został prez. Starzyński.

Następnie uchwalono wysłać depeszę hołdowniczą do Marszałka Piłsudskiego. Przyjęto skolei regulamin obrad, załatwiono sprawę wyboru do rady naczelnej związku, wybrano komisję-matkę i weryfikacyjną, poczem dyr. zw. miast Porowski odczytał sprawozdanie z działalności związku. Po sprawozdaniu odbyła się dyskusja.

Dalszy ciąg obrad nastąpi po przerwie obiadowej.

WARSZAWA, (Pat). W dalszym ciągu obrad ogólnego zebrania członków zw. miast Polski przyjęto do wiadomości sprawozdanie komisji weryfikacyjnej oraz wysłuchano referatów.

O godz. 18-ej rozpoczęły się obrady w komisji-matce i sekcjach. Po referatach odbyła się dyskusja. O godz. 22ej prezydent Warszawy Starzyński wydał raut na ratuszu warszawskim.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 1-ej i 4-ej po poł. **GOLGOTA** — Ceny zniżone o godz. 8-ej w. po cenach zniżonych **MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ**

CHWILA BIEŻĄCA W ILUSTRACJI



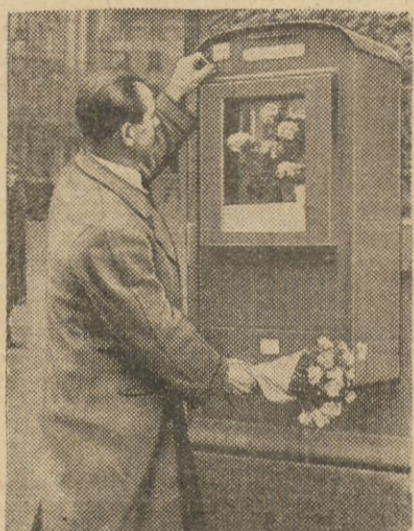
Zbrojenia Włoch. Mussolini trzyma pod bronią ogromną armię, a jednocześnie w forsownym tempie rozbudowę lotnictwo wojskowe. Zdjęcie przedstawia fragment z ostatnich wielkich manewrów lotniczych we Włoszech.



Flotyle rybaków wyruszają już na wody, na wiosenny połów. Pełni ufności, rzucają ostatnie spojrzenie na ląd i zapuszczają się na morze, aby wkrótce powrócić z łupem, jakiego tylko morze nie skąpi człowiekowi.



Djament na sprzedaż. Wielki djament „Jonker”, wagi 726 karatów, czwarty podług wielkości djament na świecie, zo lat wystawiony na sprzedaż. Właściciel djamentu, wschodnio-afrykański syndykat djamentowy, otrzymał z Ameryki ofertę nabycia djamentu za 400.000 dolarów. Amerykanie, w wypadku dojścia transakcji do skutku, zamierzają podzielić djament na kilka części.



Kwiaty z automatu. W Berlinie, na większych ulicach, zainstalowano pierwsze na świecie automaty z kwiatami. Obecnie berlińczycy, uniezależnieni od urzędowych godzin handlu, w każdej porze dnia i nocy będą mogli nabyć świeże kwiaty, po wrzuceniu do automatu 50 fenigów.



Goering na inspekcji lotnictwa. Premier Prus, generał Goering, jako minister lotnictwa Rzeszy przeprowadza pierwszą inspekcję oddziałów już oficjalnego lotnictwa wojskowego.



Najmłodsza prima-baletnica rosyjskiego baletu, której rokuja wielką przyszłość.



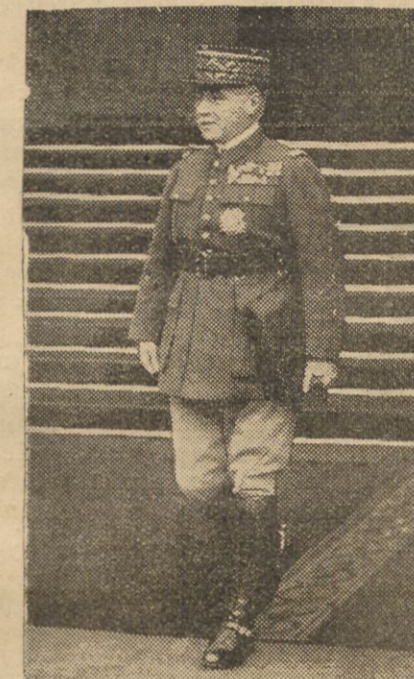
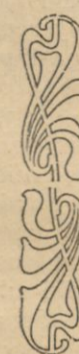
Niemiecka stacja telewizyjna Berlin — Witzleben, poświęcona w tych dniach. Na zdjęciu — ceka kontrolna tej stacji, gdzie zapomocą specjalnego odbiornika kontroluje się nadawane ze stacji obrazy.



Niemiecka aktorka Emma Sonnemann, której ślub z premierem Goeringiem odbędzie się w bież. miesiącu przedstawiona jest na zdjęciu w roli królowej Lizy Pruskiej.



Przed jubileuszem królewskim. W związku ze zbliżającym się jubileuszem 25-lecia panowania króla angielskiego Jerzego V, młode arystokratki angielskie ćwiczą się w ceremonjalnym oddawaniu ukłonów.



Generał Gamelin, szef francuskiego sztabu generalnego i główny dowódca armii, opuszcza pałac Elysees po odbytem posiedzeniu, na którym rozważana była sprawa organizacji obrony kraju na wypadek wojny.



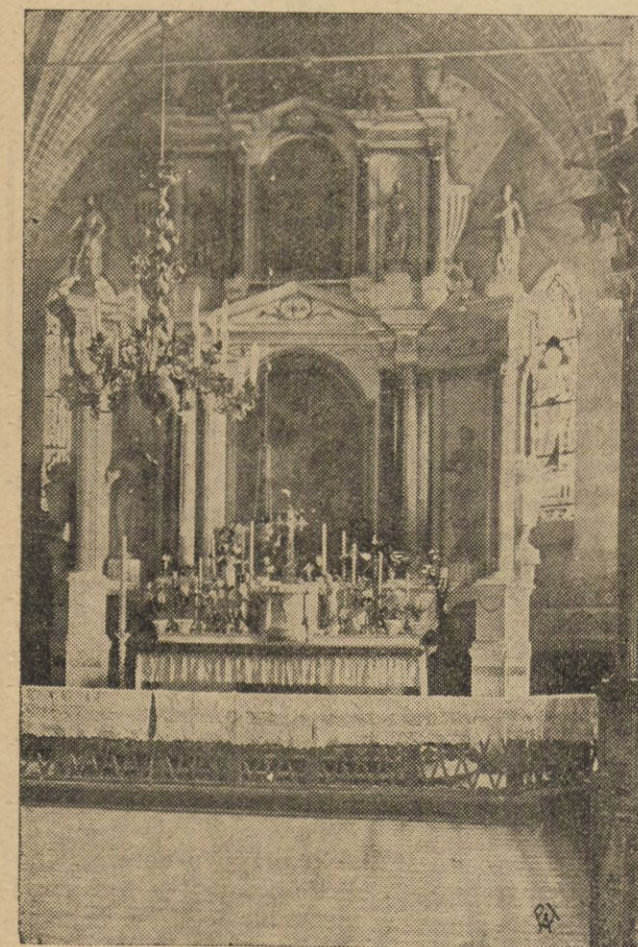
Zdjęcie przedstawia tegoroczną „królowę” kolejarzy angielskich, Ruby Dovey na lokomotywie w drodze do Southampton, skąd popłynie okrętem do Palestyny.



Słynny clown szwajcarski Grock, napisał operetkę z życia dyplomatów francuskich i awanturnika Chevalier d'Eonh.



W Chinach od czasu panuje straszny głód. Zdjęcie przedstawia Chińczyków zbierających ziarna i korziki na pozyczenie.



W największej i w najwspanialszej gotyckiej świątyni wybrzeża w Pucku, znajduje się piękny ołtarz w stylu Ludwika XVI, z uwydatniającym się wspaniałe cyborjum barokowe z r. 1693. Zdjęcie nasze przedstawia główny ołtarz wraz z zabytkowym cyborjum.



Miasto Burghausen w Bawarii powraca do średniowiecznej tradycji ozdabiania ścian domów — malowidłami. Zdjęcie nasze przedstawia jeden z takich domów w Burghausen. Łuk domu ozdobiony jest malowidłem przedstawiającym niebezpieczeństwo ruchu ulicznego.



Piłka nożna powraca. Jedną z przyjemności z powrotem w na oisko powraca piłka nożna. Żaden chyba sport nie jest tak rozpowszechniony na świecie, tak nie emocjonuje i nie przyciąga ich, jak piłkarstwo. Na zdjęciu ciekawa sytuacja na boisku.



Ludność krajów greko-katolickich czyni już przygotowania do świąt wielkanocnych. Podczas świąt na każdym stole poczesne miejsce zajmuje tradycyjny baranek wielkanocny, to też jak widzimy na zdjęciu z rynku sofijskiego, już dzisiaj ludność zaopatruje się w baranki świąteczne.



Wzorem wielu innych krajów, Anglja zorganizowała straż nocną, której zadaniem jest pilnowanie i ochrona prywatnego mienia. Zdjęcie przedstawia oddział tej straży podczas wyruszania na obclód.

Nowe znaczki pocztowe. (Na prawo).



Zakończenie kursu społeczno-oświatowego dla młodzieży wiejskiej z Wileńszczyzny

Wiek tej młodzieży, przeważnie męskiej, waha się pomiędzy 18—25 latami, są to dzieci małych gospodarzy 5—10-hektarowych, a czasami bezrolnych, przybyli w liczbie 36 (zgłoszeń było 89) ze wszystkich powiatów Wileńszczyzny, z nad samej granicy i z litewskich stron Świąciańszczyzny, ze rdzennie białoruskich miejscowości, dziesięciu z nich to świadomi Białorusini.

Kurs miał na celu wykształcenie na stanowiska kierownicze do Związków Młodzieży Wiejskiej, prezesów, sekretarzy, organizatorów wogóle życia wiejskiego pod względem kulturalnym. Tak się potrocho filtruje jaśniejsze myśli i programy w społeczność zamierającą pod brzemieniem nędzy wsi naszej, do energicznego szukania dróg ratunku, do twórczych pomysłów, mogących ratować od biedy? Trzeba mieć nadzieję, że że tak, że cudowna właściwość młodości nadzieja, poczucia siły i świadomość celu, oraz zaczerpnięta z kursu wiedza, dająca podstawy do pracy celowej i zorganizowanej, przyczyni się do jakiegoś dodatniego wyczynu. Takie wrażenie się odnosi rozmawiając z tą młodzieżą.

Zadaniem kursu było wyrobienie odpowiednich przodowników dla pracy społeczno-oświatowej na wsi wileńskiej, takich, którzy z tej wsi wyszli i do niej wrócą. Wykłady były z dziedziny rolnictwa, społeczno-oświatowe, świetlicowe, zajęcia praktyczne, wycieczki, wychowanie fizyczne. Wykładali bezinteresownie delegaci z różnych instytucji wileńskich, jak to: Izba Rolniczo-Przemysłowa, T-wo Lniarskie, Kuratorium, Zw. Spółdzielcze, O. T. i K. R., Szkoła Ogrodnicza, Zw. Osadników, P. Z. O. W., razem 50 wykładców.

Słuchacze wykazali wielkie zamiłowanie do pracy samokształceniowej, chęć do prowadzenia oświaty na wsi wiarę w spełnienie zamierzeń. Mówi o tem księga pamiątkowa z wpisywanymi uwagami i myślami słuchaczy.

Młodzież zdobyła duży zasób wiedzy roln., na co był położony specjalny nacisk, pojęła też technikę organizacji wiejskich i nauczyła się doskonale porozumiewać ze sobą, nie robiąc różnic narodowościowych. Żalowali, że Litwinów z nimi niema.

Na uroczystości zakończenia kursu przemawiali kolejno: p. pos. Kamiński — prezes Zw. Osadników z Wileńskiej, inicjator kursów a niebawem uniwersytetu ludowego w Prudyszczu pod Wilnem — zaznaczył czem dla obecnych warunków bytowania wieśniaka jest jego oświadczenie obywatelskie. Chór odśpiewał dwie piosenki: „Sosna“ i „Dola“. Późem jeden ze słuchaczy referował o kursie: rolnictwo i wszystkie zajęcia z niem związane było szeroko uwzględnione. Gleboznawstwo, hodowla, rybactwo, warzywnictwo, len i ląki, wszelkie możliwości osiągnięte dla rolnika, wskazówki jak podnieść gospodarkę. W dziale oświatowym położono nacisk na umiejętność pisania podań, testamentów, organizowanie teatrów amatorskich, bibliotek, kursów, słuchaczki przeszły kurs higieny, wychowanie fizyczne było obszerne uwzględnione. Najwięcej zajęło wszyśkich gleboznawstwo, które miało na 702 godziny wykładów największą ilość godzin.

Kol. Mackiewiczówna opowiada o ciekawych wycieczkach kursu, byli w teatrze na „Zimowym wieczorze“, w cerkwi na Koladach, w Radjo, w drukarni „Znicz“, zwiedzali Antokol, Górę Zamkową, w Mickunach tańczyli na zapusty, w Szkole Ogrodniczej zwiedzili cieplarnie, w elektrowni nieznanne maszyny, przemysł ludowy, huta szklana, pochód na „Kaziuka“, to były nowości, pełne wesołych i ciekawych wrażeń.

Na zjeździe Teatrów Ludowych tańczyli i śpiewali, widzieli Biblj. im. Zana, spółdzielnię mleczarską i lniarską. Wra-

żeń moc, a każde przynosi naukę dzięki objaśnieniom i omawianiu wrażeń.

O samorządzie kursowym opowiada inna słuchaczka, jak to p. kierownik zostawił ich własnej pomysłowości i polecił otworzyć własną gospodarkę na wzór samorządu wiejskiego, był więc sołtys i różne sekcje i zajęcia z nimi związane, wybory i cała procedura.

O prelegentach i kolegach serdecznie mówił jeden ze słuchaczy, a p. Woszczak charakteryzował kurs, już V-ty od zapoczątkowania tej akcji, jako udoskonalony pod względem techniki i poziomu, z zadowoleniem też stwierdził dobre wyniki pracy wspólnej.

P. pos. Kamiński dziękując prelegentom którzy bezinteresownie pracowali podnosi zasługi p. Woszczaka jako kierownika i jego koleżeński stosunek do słuchaczy, stwarzający pogodę i miłe życie się przybyłej z różnych stron młodzieży. Pełne zapалу okrzyki na cześć ukochanego kierownika, potwierdzają te słowa.

Jako podziękowanie Radzie Wojewódzkiej składa jeden ze słuchaczy album fotografii i uwag ilustrujące życie kursu, wycieczki i zebrania, wesołe nastroje prace.

Na zakończenie zabiera głos p. kurator Szlagowski, zaznaczając, że wśród wielkich i głośniejszych wydarzeń stają się też ciche i małe, a w rezultacie niemniej ważne. Takimi są owe kursy, będące fundamentem przyszłego życia wsi, któ-

ra do świadomości zadań obywatelskich obudzić trzeba.

Sensacyjnym momentem jest wręczenie przez kierownika przysłanego z Warszawy od Rady Naczelnej aparatu radjowego najlepszemu uczniowi. Zdobył tę nagrodę dla swego Koła Młodzieży w Dmitrowszczyźnie p. Duliniec. Podziękowanie wykładcom i Radzie Wojewódzkiej przez jednego ze słuchaczy i rozdanie pamiątkowej jednodniówki zamykają tę część wieczoru.

Następują śliczne chóralskie śpiewy. Prócz żwawego obereczka płyną kochane, takie bliskie sercu białoruskie piosenki — w porę ratowane od zapomnienia. Jedną: „Czy świet czy świetaje“, jest tak piękna i melodyjna, że godna, by wejść w stały repertuar. Oto przez pracę kursów nastąpi odrodzenie piosenki ludu naszego! Jeden ze słuchaczy z żalem mówi, że nie wie, jak zanotować to, co staruszki jeszcze umieją nucić, bo nut pisać nie umie. Na to wartoby przy nowym kursie zwrócić uwagę. P. Dymitrow, kierownik chóru zbiera zasłużone oklaski, poczem następuje jeszcze inscenizacja piosenki układu słuchaczki 5-letniego kursu Seminarjum Nauczycielskiego, a na zakończenie zawsze z zapalem tańczona „Lawonicha“ — taniec Wileńszczyzny, który też się doczekał należytych mu praw obywatelstwa.

Pod dodatnim wrażeniem goście opuszczają zebranie, życząc młodzieży szczęścia i dobrych wyników w zamierzonej pracy. Hel. Romer.

U ludzi, którzy widzą palcami

Chłopak bierze mnie miękko za rękę i prowadzi. Stapa lekko, ostrożnie i ma wyciągniętą przed siebie rękę. Nie sprawia wrażenia ślepeca. Tak chodzi i porusza się człowiek w swoim ulubionym pokoju, wieczorem w półmroku. Ręka wyciągnięta nie jest sztywna. Po dotknięciu przedmiotu nie ucieka od niego. Przeciwnie — palce się ożywiają, badają jak by z lubością kształt, ślizgają się po nim i biegną do nowego przedmiotu. Chłopak widzi palcami rąk.

Gładka i śliska powierzchnia drzwi, zimna klamka, powiew chłodu korytarzowego, chropowaty mur, znowu śliskie drzwi, klamka... i jesteśmy u celu.

— Tu jest klasa szósta i siódma — mówi chłopak i dotyka palcami ławki i stoły.

— Na tablicy wisi mapa Europy — mówi następnie. Ręce chłopaka przywierają do mapy. — Miasta są oznaczone guzikami, granice — sznurami, koleje — drutami. Góry są wysztyte grubymi nićmi. Są wysokie. Łatwo je można zauważyć. Morza i jeziora wysztyto jedwabnistym materiałem. Widzi pan?

— Tak, widzę...

Chłopak prowadzi mnie dalej. Przed nami pułeczki małe, a na nich figurki z gliny. Jakieś niesamowite fantastyczne

ptaki, łagodne zwierzęta, mapy plastyczne, plany...

— Niech pan zobaczy — mówię do chłopca — czy to wszystko zrobili uczniowie?

Chłopak ogląda figurki miękkimi poduszkami palców. Uśmiecha się...

— Tak, to robota uczniów. Śmieszne ptaki — takie duże skrzydła i dzioby. Prawda?

— Tak, jak z bajki.

— To zamiast rysunków. Robimy z gliny najprzeróżniejsze modele ptaków, map...

Przechodzimy do następnego pokoju. Dziecko siedzi przy stole i czyta książkę. Małe paluszki biegają prędko po wypukłych kropkach. Wargi uśmiechają się tajemniczo. Widocznie czyta coś ciekawego.

— Nasze książki — objaśnia chłopak, — każda litera ma nie więcej niż sześć kropek. Naprzykład „a“ pisze się jedną kropką wypukłą po lewej stronie u góry szematu zasadniczego. Szemat do wykłuwania liter składa się z dwóch pionowych rzędów po trzy wgłębienia w każdym. A oto nasze zeszyty, w których piszemy.

Zeszyty niczem się nie różnią od książek. Są tylko nieco mniejsze. Chłopak pokazuje mi następnie sześciany z liczbami. Liczby piszą się literami alfabetu — „a“ jest jedynką i t. p.

Na półce stoi model samochodu, zrobiony z wikliny i rogożyny.

— To proszę pana nietrudno zrobić — objaśnia mnie twórca modelu jasnowłosy chłopak. — Najgorzej zaś było wyplatać przód. Szelinki były tak małe, że palce nie wchodziły.

— A widziałeś samochód?

— Tak widziałem. I duży, prawdziwy — też.

Przypomniałem sobie opowiadanie nauczycielki o pierwszym pokazie prawdziwego samochodu dzieciom. Przeglądały dotykając rączkami, każdą śrubkę, każdą szprychę, każdy otwór... A potem na lekcji niektóre zadziwiająco trafnie

5 FLEURS

WONNY PYZ
PIĘCIU WYBRANYCH
KWIAŁÓW

składa się na doskonały puder roślinny 5 Fleurs, Forvil. Miętki, dobrze przylega, nie szkodzi cerze, nadając jej świeżość i wdzięk młodości. o przytem posiada subtelny, naturalny i trwały zapach kwiatów

Poudre FORVIL

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy Janiny Kulczyckiej

Dziś o g. 4-ej po cenach propagand. **SZTYGAR**

o g. 8 15 po cenach propagand. **DOMEK Z KART**

HEMOROIDY!

PRZY CIĘPIENIACH HEMOROIDALNYCH (BÓLACH, SWEDZENIU, PIECZENIU I KRZAWIENIU) STOSUJE SIĘ

ORYGINALNE CZOPKI **VARICOL** GĄSECKIEGO

PRZY ZEWNĘTRZNYCH GUZACH HEMOROIDALNYCH STOSUJE SIĘ MAŚC „VARICOL“ (D. POPOWSKIEGO)

GROM

WYRÓB POLSKI

POLSKI NOŻYK GROM

GOLI ŁAGODNIE I DOKŁADNIE

potrafiły odtworzyć w glinie całość — samochód w minjaturze.

W państwowej szkole dla niewidomych uczy się 35 dzieci. Kierowniczką jest p. dr. Marja Strzezińska. Dzieci uczą się czytać, pisać, poznają mapy, śpiewają, gimnastykują się i mają zajęcia praktyczne — ćwiczą się w koszykarstwie. Szkoła daje dzieciom b. dużo.

— Oto ta dziewczynka — mówi nauczycielka — przybyła do nas trzy lata temu. Pochodzi ze Stołpców. Utraciła nazawse oczy w chwili swego przyjścia na świat. Rzerzączka. Matka jej uciekła z żołnierzem. Ojciec uważał dziecko za **anormalne**. Dziewczynka zachowywała się dziwnie. Kręciła się na miejscu, była milcząca. Przyniósł ją do nas prawie naga i **zapomniał o niej**. W ciągu trzech lat napisał jeden list. Teraz dziewczynka jest wesoła i rezolutna. **Normalne dziecko**. Wiele zależy od warunków wychowania.

Przyczyną nieszczęścia dzieci była przeważnie jaglica, szkarlatyna, tyfus, katarakta, choroby weneryczne.

Szkoła istnieje od roku 1928. Jeden z jej absolwentów uczy się obecnie śpiewu w szkole organistów.

33-je dzieci mitszka w internacie, utrzymywanym przez Towarzystwo Kuratorium nad ociemniałymi. Szkoła i internat mieszczą się w nowym własnym domu Kuratorium przy ul. M. Pohulanca 20.

Kuratorjum prowadzi również warsztat koszykarski, w którym pracuje 10 uczniów w 7 czeladników. Warsztat ten został zorganizowany w roku 1929. Wyroby jego podziwialiśmy niejednokrotnie na licznych wystawach w Wilnie.

Towarzystwo Kuratorium nad ociemniałymi ma dziś dużą uroczystość. Poświęca swoje dwa nowe domy, w których znalazły pomieszczenie szkoła, internat dla dzieci, warsztaty koszykarskie, internat dla dorosłych, biura i t. p.

Domy są duże i ładne. Mają olbrzymie okna. Pokoje i sale, w których pracują, uczą się i mieszkają niewidomi są **zalane potokami światła**. WŁOD.

KOLUMNNA LITERACKA

pod redakcją Józefa Maślińskiego

Problem dwóch srok

Chcieliśmy ustyszeć bezpośrednie sądy o literaturze współczesnej, sądy czytelników — rozpisaliśmy ankietę. W luźnych, rozrzuconych po czasopiśmie artykułach (a jeszcze częściej w korespondencji) spotykamy się z sądami „speców” — krytyków, poetów, publicystów. Drukujemy w odcinku pracę, która jest próbą rozpoznania głównych linii kierunkowych (Brzozowskiego — „Idee kształtujące”) współczesnej literatury. — Materiału do rozmyślań nie brak.

W odpowiedziach ankietowych z przedziwną jednomyślnością występuje sprawa t. zw. „treści” — mówiąc ściślej — ideologii, światopoglądu. Niezależnie od tego, czy to radykał wypowiada swoje „Pretensje do literatury”, czy też zasiedziały konserwalista — otwierając każdy nowy list spodziewamy się zgóry, że będzie to jeszcze jeden wyraz tęsknoty do prostego, lapidarnego ujęcia t. zw. prawd życiowych. W atmosferze kotłowania i zakłóceń i sprzecznych pojęć, w okresie przejściowym, czytelnik z większą niż kiedykolwiek żarliwością szuka w lekturze czegoś, co mu służyło jako katechizm i jako codzienna modlitwa, albo, jeśli ktoś woli — manifest.

Opinie te zresztą forsują również i niektórzy krytycy: — jeśli są marksistami, to służba literatury pro bono określonego światopoglądu jest dla nich aksjomatem, dogmatem wiary; ale i nie-marksisci łatwo wykołują się na kryterium użyteczności bezpośrednio. Takie już dziś czasy, że zrozumienie dla własnych, artystycznych wartości dzieła sztuki rozpływa się łatwo w żrącym kwasie życiowych kłopotów i światopoglądowych wątpliwości.

W artykułach (częściej — w listach...) „speców”, albo i poprostu czytelników wrażliwych na wartości artystyczne znajdujemy troski inne. Mówi się tam o braku oryginalności, o niedokształceniu filozoficznym, o przedczesnym rozpadaniu się awangardy, która nie wywiązała się dotąd z głównego swego zadania — laboratorium nowych form poetyckich.

Pomiędzy takimi to dwoma systemami ocen dzieła literackiego kręcił się — twórca jego, poeta, powieściopisarz, literat. Najłatwiej o kompromis, o jakieś „sprytne” załatwienie problemu wtedy, gdy się niema skrupułów, gdy się jest nie tylko epigonem ale i obdarzonym życiowym zmysłem „rycerzem koniunktury”. Daleko gorzej jest twórcy prawdziwemu, który pisze — rzecz jasna — bez recept. Ale gdy na książkę — własną — patrzy się już przez witrę księgarni, wszystkie wątpliwości wracają. Problem katechizmowej lapidarności i problem oryginalności artystycznej, oto dwie sroki, które ciągle u nas trzeba łapać za ogon. Tkwi tu zastarzałe nieporozumienie i niebawem do niego wrócimy.

J. Maśliński.

Losy kryterjów artystycznych

Pewien uczony amerykański zwrócił niedawno uwagę na fakt, że w literaturze greckiej nie można znaleźć żadnego tekstu, wskazującego na istnienie u Greków poczucia odrębnej wartości artystycznej znanych im dzieł sztuki. Pierwszy taki tekst znajduje się dopiero u Plotyna. Horodot, który widział i opisał tyle dzieł sztuki, wzmiankuje ich rozmiary, ich kosztowność, ale nie wspomina nigdzie o ich wartości artystycznej.

Z tych spostrzeżeń wynika, że najwidoczniej wielu artystów obchodzi się bez podziwu dyletantów, i że kryterja artystyczne wytwarzają się dopiero później przez porównywanie między sobą istniejących już dzieł sztuki. Dla tej przyczyny historia twórczości artystycznej posiada pewien wykład falisty: okresy wielkiej twórczości alternują z okresami antykwaryzmu, estetyzmu i głęboko rozumienia wartości własnej dzieła sztuki.

Warunki te powodują samotność wielkich artystów, tworzących dla młotki, którym barbarzyńca pokruszył prawie całą posiadaną przez nas rzeźbę grecką, lub dla ludzi całkowicie niezdolnych do zrozumienia wartości własnej dzieła sztuki. Odwoływanie się artystów do sądu przyszłych pokoleń, tak zawodne na pierwszy rzut oka, zdaje się więc mieć pewne podstawy w samej naturze zjawisk artystycznych.

Okresy lepszego zrozumienia dla dzieł sztuki zdają się być alboższe w twórczość własną. Zjawisko to jest tylko napozór paradoksalne. Tworzenie przedmiotów delektacji artystycznej jest przecież zajęciem nierównie trudniejszym i mniej pociągającym od tworzenia form magicznych, mających zmienić porządek

K. I. GAŁCZYŃSKI

Odjazd pastuchów

(Fragment)

Grzywy koni falują. Kłuszczymy w dłonie. Odjeżdżamy.
Chłód poranka, szmer na drodze do podróży uspasabia.
Dowiedzenia, pocztmajstrowo! Przejedziemy pod twoim oknem,
Kłuszcząc w dłonie, aż się zbudzi safandula, twój małżonek.

On nie lubił jasnowłosych, ty bywałaś dla nas słodka,
Ale trudno, naszym koniom trzeba szukać słodszej trawy:
Dowiedzenia, pocztmajstrowo! Już minęliśmy twe okno,
Kłuszcząc w dłonie, aż zadrządy twe niebieskie okiennice.

Ku dąbrowie pierchnął sen, gdy się zaczął szmer na drodze,
Droga w podróż szmerem zwiódła, tęsknym, niedościgłym szmerem.
Dojrzejają cienie drzew, nagrzewają się rumianki,
Pod wieloma kopytami droga się pokryje cieniem.

TRZECIA RZESZA REGULUJE TWÓRCZOŚĆ LITERACKA

Państwowa cenzura utworów literackich w Trzeciej Rzeszy de iure nie istnieje.

Istnieje natomiast cenzura partyjna, która, ze względu na symbiozę państwa i partii hitlerowskiej, działa jako cenzura państwowa. Instytucja, której powierzona została kontrola prewencyjna przeznaczonych do druku utworów literackich, nazywa się oficjalnie Reichsstelle zur Förderung des deutschen Schrifttums (Urząd Rzeszy dla popierania piśmiennictwa niemieckiego). Na czele tej instytucji stoi Alfred Rosenberg, „stróż światopoglądu partii”.

Personel Reichsschrifttumsstelle (neologizm hitlerowski) składa się z 500 zwyczajnych i 40 głównych lektorów — cenzorów.

Zadaniem tych panów jest stwierdzenie: a) czy z punktu widzenia ideologii hitlerowskiej niema zastrzeżeń przeciwko publikacji oddzielnych utworów, b) czy utwory te pod względem jakości literackiej nadają się do druku.

Reichsschrifttumsstelle posiada olbrzymią kartotekę z nazwiskami 40.000 pisarzy niemieckich (czyli osób, piszących po niemiecku). Kartoteka ta zawiera dokładne wiadomości o każdym z nich (przynależność rasowa, pochodzenie, przeszłość polityczna, rodzaj twórczości, kierunek myśli i t. d.). Przy ocenie utworów Reichsschrifttumsstelle uwzględniła podług tych danych charakter autora, jego dotychczasowe życie, pobudki jego twórczości oraz jego stosunek do przeobrażeń duchowych ostatnich czasów.

Orzeczenia Reichsschrifttumsstelle brzmią: „nadaje się do druku” albo „nie nadaje się do druku”.

Warto zaznaczyć, iż, jak widać ze sprawozdania Reichsschrifttumsstelle, większość utwo-

row, którym nie udzielono aprobaty, to poezje okolicznościowe oraz traktaty religijne.

Reichsschrifttumsstelle bada nie tylko dzieła żyjących lecz również i zmarłych pisarzy, o ile jakieś wydawnictwo ubiega się o aprobatę nowego wydania lub przekładów. M. i. nie uzyskano aprobaty nowego wydania dzieł duńskiego myśliciela religijnego religii Sorena Kierkegaarda (1813—1855). Zdaniem Reichsschrifttumsstelle dzieła Sorena Kierkegaarda nie nadają się obecnie do druku ze względu na konflikt Kościoła i Państwa w Niemczech. Soren Kierkegaard, jak wiadomo, był zawziętym przeciwnikiem „chrześcijaństwa państwowego”, które wyszydzał w sposób niemiłosierny.

Nie tylko wydawcy, lecz i poszczególni autorzy bezpośrednio nadsyłają Reichsschrifttumsstelle swe utwory, bowiem aprobatą tej instytucji ułatwia znalezienie wydawcy.

Zresztą Reichsschrifttumsstelle nie tylko aprobuje bo niekiedy nawet i zaleca dzieła. W innych znow wypadkach zwraca uwagę tajnej policji państwowej na niebezpiecznych autorów.

Niewątpliwie ocena jakości literackiej utworów przez Reichsschrifttumsstelle spełnia pewną dodatnią funkcję: eliminuje tandetne wycieczki literackie „rycerzy koniunktury” (przecież Reichsschrifttumsstelle zdziśiatkowała hymny na cześć Hitlera i rewolucji narodowo-socjalistycznej), a niekiedy wykrywa nawet nowe talenty. Z drugiej strony jednak przymus światopoglądowy, który pozbawia pisarza niezależności i czyni z niego posłusznego trabantu istniejącego ustroju społecznego i państwowego, uniemożliwia prawdziwe poruszenie w literaturze istotnej problematyki sytuacji duchowej Niemiec współczesnych.

Dr. G. W.

ARON PIRMAS

Powrót do Wilna

(Z poematu satyrycznego)

Wracam. Wygląda deszczuik
Błotniki pogiętej maszyny,
sterczą bezlistne olszyny
i bazię na łukach leszczyn.

Strażnik tamtego Kopu
polskiego Kopa wywołał,
już dwóch pomorskich chłopów
wędruje po żywy towar.

Witaj mi bracie — kaszubie
na gruncie ogłuchłych Zawias.
Jakież cię kaprys tu zgubił,
jakież cię los tu odnalaził?

Świat wytrącony z zawiasów
a tyś w tych Zawiasach utkwiał —
przybyszom z kraju Małstasa
sprawdzasz legalność przepustki.

A nie byłbyś przecie tutaj
gdyby nie szereg czynników:
Głedymin, działwa Kiejstuta,
Krewa, ugoda w Mielniku,

Kazimierz, Zygmunt, Batory,
Aleksy, Piotr, Katarzyna,
łatwo się zgubi historyk
w przeróżnych tych praprzyczynach.

Naprzykład, gdyby nie Włódek
nie byłoby Hulewicza...
(Gdyby Marz miał kapitał
to by na % pożyczka).

Kaszubie w rządowym płaszczu
honoruj, gdy jedzie firma!
Postawił cię tu p. Jaszczołt
ale uwieczni

— PIRMAS!

W związku z recenzją przekładów p. Abramowicza z poezji litewskiej (w poprzednim nrze „Kol. Lit.”) proszeni jesteśmy zaznaczyć, że jeden z zarzutów niesłusznie był skierowany do tłumacza. Mianowicie wyrażenie „ładne jak sztany” zawinił chochlik drukarski. Błąd ten był zauważony i poprawiony w „Erratach”.

* * *

Zmiana imienia kol. Arona Pirmasa wywołała reakcje nad spodziewanie. Tych wszystkich wielbicieli jego talentu, którzy bądź to listownie, bądź to telefonicznie wyrzili swój żal, zaniepokojenie, czy też oburzenie, spieszymy uspokoić. — „Adolf Pirmas” był tylko kawałem primaaprilisowym.

świata, lub pomników, mających udostępnić dla ofiary i modlitwy wielkie potęgi nadprzyrodzone.

Sztuka więc wydaje się być z jednej strony związana ze sferą zjawisk magiczno-społecznych, z postawą czynną człowieka, i z drugiej strony z jego zdolnością do delektacji artystycznej. Stąd bierze swe źródło ciągła alternacja ocen społecznych i ocen artystycznych literatury pięknej. Wiek Oświecenia, ze swym dydaktyzmem humanitarnym, skłonny był widzieć w literaturze pięknej przede wszystkim dobroczynną siłę społeczną. Wiek XIX z biegiem dziesięcioleci coraz jaśniej rozpoznawał wartości literatury. Wreszcie wiek XX od okresu wojny i propagandy, wraz z narastaniem atmosfery wielkiej przebudowy, zdaje się znowu powracać do oceny społecznej zjawisk literackich.

Rytm ten jednak nie jest powszechny ani jednolity. Wyraźnie odbiega odeń np. literatura polska. Wiek XIX był dla niej okresem wielkiej służby społecznej, próbami stworzenia słowa o sile magicznej zdolnej poruszyć w posadach porządek świata.

Już przed wojną dawały się słyszeć głosy, że służba społeczna literatury jest tylko tymczasowa i że, wraz z odzyskaniem niepodległości, literatura zostanie z niej zwolniona i służyć będzie samemu tylko pięknu. Okazało się jednak, że wielkich tradycji literackich nie można złożyć od razu do lamusa z okazji zwołania sejmiku konstytucyjnego. Tradycje społeczne żyją, przystosowują się do nowych warunków i są wciąż jeszcze aktualne w naszej literaturze.

Przyjrzyjmy się np. modnej dziś szkole opisującej nędzę. Na dnie jej dostrzeżemy ukrytą przesłankę, że sam opis słowny jest już czynem społecznym, jakgdyby nędza człowieka, zaklęta w magiczne słowa miała zniknąć z rzeczywistości.

Pewien przełom w kryterjach oceny daje się zauważyć ze strony innej, mianowicie w nowej postawie czytelników. Dzieła starych wieszczów utraciły w oczach dzisiejszych czytelników swą siłę magiczną i są czytane nanowo jako utwory literackie.

Ponieważ jednak ranga społeczna literata jest znacznie niższa od rangi proroka, wynika stąd pewne rozczarowanie czytelników, wyrażające się w zainteresowaniu dla wszystkich prób „odkamywania”, „odbronzowania”, słowem dla rowizji wartości.

Innym przejawem tegoż procesu są zainteresowania, jakie budzą dziś u nas zagadnienia formy w sztuce.

Przejawy te nie są jednak dowodem istnienia już wytworzonych kryterjów i smaku artystycznego. Ten ostatni, jak już o tem było mowa, powstaje powoli z porównywania między sobą istniejących dzieł sztuki i jest tworem zbiorowym osób skłonnych do delektacji artystycznej. Ustalenie się tą drogą pewnej liczby wymagań i rozszerzenie się ich na całą twórczość artystyczną i użytkową stwarza styl danej epoki.

Pobieżny nawet rzut oka na twórczość naszych czasów wskazuje, że brak jej określonego stylu, i że gust artystyczny naszych współczesnych jest niewybredny.

W atmosferze wielkiej przebudowy delektacja artystyczna wydaje się niejednemu zajęciem frywolnym jeżeli nie antyspołecznym. Pogląd taki jest echem mistyki utilitarnej naszych czasów. Gusty i style artystyczne, tworzące się z delektacji, są wyrazem pewnej sumy wymagań, posiadających doniosłość ogólną wartość głębszego zastanowienia w naszej kulturze, składającej się z niezliczonych wspomnień, żyją tylko epoki posiadające swe style. Okresy wielkich zdobywców i organizatorów, pod których stopami drżała ziemia, o ile nie wytworzyły żadnego stylu, żadnego poziomu wymagań, przeminęły nie zostawiając nic prawie w naszej pamięci.

Wypada też zwrócić uwagę na charakter uniwersalny kryterjów artystycznych, które z tej racji bronią sztuki, a zwłaszcza literatury, od prowincjonalizmu, jaki uderza np. w dzisiejszej literaturze sowieckiej.

Jerzy Stępmowski.

Wieści i obrazki z kraju

Głębokie

— **DZIŚNIENSCZYNA ZASADZI NA WIOSNĘ 15.000 DRZEWEK.** Pod przewodnictwem starosty Muzyczki odbyło się 3 b. m. posiedzenie organizacyjne Komitetu w sprawie Święta Lasu. Wybrano komitet wykonawczy z nadleśniczym inż. Stachnikiem na czele, który zajmie się zorganizowaniem Święta Lasu w dniu 27 b. m. W dniu tym odbędzie się sadzenie 15.000 drzewek na terenie powiatu na drogach publicznych, placach oraz koło obiektów publicznych.

Na podkreślenie zasługuje przyjęty jednoznacznie projekt dra Polikowskiego co do posadzenia w jednym z publicznych miejsc dębu dla uczczenia momentu podniesienia osady Głębokie do kategorii miasta przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego podczas jego pobytu w roku 1922.

— **6-LETNI PLAN ZADRZEWIENIA DRÓG.** W dniach 2 i 3 b. m. odbyła się w sali konferencyjnej Starostwa odprawa służby drogowej. Wzięło w niej udział 23 drogomistrzów i kierowników robót. W odniesieniu do sadzenia drzewek na drogach ustalono 6-letni plan zadrzewienia. W roku bieżącym każda gmina dokona zadrzewienia dróg na długości 6 klm.

W dalszej części obrad postanowiono zorganizować z końcem maja r. b. 2-tygodniowy kurs praktyczny dla dozorców drogowych. W końcu odprawy wręczone zostały nagrody pieniężne czterem dozorcóm drogowym za staranną pracę i wzorowe utrzymywanie dróg.

Święciany

— **WYDZIAŁ POWIATOWY ZATWIERDZIŁ BUDŻET M. ŚWIĘCIAN** na r. 1935/36 w granicach 8.000 zł. po stronie dochodów i wydatków. W porównaniu do sum preliminowanych w ubiegłym roku budżetowym, budżet na rok bieżący jest około 25 proc. mniejszy.

— **DOŻYWIANIE DZIATWY.** W tutejszej szkole powszechnej odbywa się bez przerwy od początku roku szkolnego dożywianie najbiedniejszych dzieci. Ogółem dożywia się 82 dzieci. Dzieci dostają słodzoną herbatę i chleb ze smażonym z p. Hulewiczową przewodniczącą i p. Chszczacem.

Dożywianiem kieruje Komitet Rodzicielski nowiczkową wiceprzewodniczącą na czele. Fundusze na dożywianie Komitet zdobywa własnymi siłami. Pomaga też Powiatowy Komitet Pomocy Bezrobotnym.

Mołodeczno

— **BUDOWA GMACHU POCZTY W MOŁODECZNI.** Dyrekcja Poczty i Telegrafów w Wilnie zwróciła się do Zarządu Miejskiego m. Mołodeczna z zapytaniem, czy miasto posiada odpowiedni plac pod budowę gmachu poczty i czy go bezpłatnie przydziel. Ponieważ miasto plac posiada, uchwałą Zarządu Miejsk. postanowiono

wziąć go pod budowę poczty przekazać. Gmach Poczty stanie zatem na Placu Napoleona tuż przy projektowanym parku miejskim i jak moż na sądzić z wysokości kredytów na ten cel, będzie budynkiem reprezentacyjnym. Budowa poczty rozpoczęła zostanie prawdopodobnie już w najbliższych miesiącach.

— **AKCJA ODCZYTOWA PODOFICERÓW REZERWY.** Prowadzona od dłuższego czasu akcja odczytowa w Związku Podoficerów Rezerwy w Mołodecznie urobiła sobie wśród tutejnych i zainteresowanie. Dziś w niedzielę o godz. 16 wygłoszony będzie odczyt na temat „Znaczenie społeczeństwa bardzo dobrą opinię i ogólnie nowej Konstytucji”.

— **ZW. PODOFICERÓW REZERWY W MOŁODECZNI FUNDUJE SZTANDAR.** Zarząd Zw. Podoficerów Rezerwy w Mołodecznie, na którego czele jako prezes i założyciel stoi p. Piotr Hrynkiwicz, postanowił ufundować sobie własny sztandar.

W związku z tem Zarząd Związku zwrócił się z apelem o materialne poparcie do wojska i społeczeństwa.

Związek Podoficerów Rezerwy jest na tym terenie najczynniejszą organizacją charakteru wojskowego.

Postawy

— **PANNA KOŁENDÓWNA KRĘCI.** Stanisława Kołendówna, posłaniec agencji pocztowej w Szumsku, odwołała swoje zeznania o napadzie w celach rabunku dokonany na nią w dniu 3 b. m. Obecnie oświadcza Kołendówna, że doniesienie swoje uczyniła po naradzie z agentem pocztowym Michałem Baraszkiewiczem. Wedle jej obecnych zeznań rzecz miała się następująco: Jakiś osobnik, który jechał bez biletu wyskoczył z wagonu i trącił przytem Kołendównę, niosącą worek pocztowy do ambulansu.

Usiłowanego rabunku nie było żadnego.

Dukszty

— **UJĘCIE ZŁODZIEI.** Już od kilku lat na terenie Dukaszty grasowali nieuchwytni złodzieje,

którzy popełnili szereg większych i mniejszych kradzieży. Ostatnia kradzież została dokonana w nocy na 23 marca r. b. Policja dukasztyńska zajęła się dochodzeniem. Przed paru dniami poszukiwania dały pozytywny rezultat. Notorycznymi złodziejami okazali się: Saulewicz Piotr i Szylejko Józef, obaj mieszkańcy Dukaszty. Złodziei złapano i osadzono w areszcie.

— **TYFUS.** Na terenie gminy dukasztyńskiej pojawił się tyfus. Z powodu tyfusu szkoła powszechna w Wardzikiemach już od kilku tygodni jest nieczynna. W tejsze wsi założono natchemniast ośrodek leczniczy.

— **LUDZKIE ZWIERZĘ.** 4 kwietnia zdarzył się tu niesamowity wypadek: Wracający ze szkoły do domu uczniowie szkoły powszechnej przystanęli przed jakąś mięsnią Arona. Prawdopodobnie dzieci zaczęli właścicielowi jatki dokuczać. Aron wypadł z jatki z miotłą, okręconą drutami i silnie uderzył nią ucznia Wincentego Klimaszewskiego ze wsi Dryszkuny. Uderzenie było tak silne, że złamało Klimaszewskiemu nogę.

Grodno

— **LOPP ROZWIJA SIĘ** na terenie Grodzieńszczyzny pomyślnie, zwiększając stale i stopniowo swój stan posiadania zarówno liczebny (posiada obecnie 6.000 członków), jak i finansowy.

Sprawozdanie kasowe za rok 1934 wskazuje poważną sumę dochodu — 2.142. zł. 47 gr. Preliminarz budżetowy został wykonany z nadwyżką 13.561,32 zł.

Szumsk

— **WŁAMANIE DO CERKWI.** W nocy z 2 na 3 b. m. nieznani sprawcy dostali się do cerkwi prawosławnej we wsi Wleńka-Uzła, gm. miądziolskiej, skąd po rozbięciu skarbanki skradli przypuszczalnie około 3 zł. Jedno z okien w cerkwi zostało wylamane. Oględziny jednak wykazały, że sprawcy przez okno nie wchodzili, a najprawdopodobniej przez drzwi, zapomożą podrobionego klucza.

JAKI WIEK Pani

wskazuje
LUSTRO?



Zrób tę łatwą próbę by młode wyglądać

Nieza-

leżnie od Pani

metryki urodzenia, wiek

Pani w oczach wszystkich jest

ten, na jaki wskazuje odbicie

Pani w lustrze. Lata nie mają zna-

czenia, gdy jasna, gładka skóra i świeża, promie-

niejąca cera nadeją twarzy Pani młody wygląd.

Każda kobieta może obecnie przywrócić mło-

dość skóry nawet zużytej i zniszczonej, por-

usowanej przez zmarszczki lub zeszpeconej przez

zwiotczałe, obwisłe mięśnie twarzy. Dzięki spe-

cialnym doświadczeniom profesora Uniwersytetu

Wiedeńskiego, D-ra Stejskal, otrzymano z mło-

dych zwierząt wybitny składnik odmładzający,

nazwany „Biocel”. Jest on obecnie zawarty wy-

łącznie w Kremie Tokalon koloru różowego.

Stosowany wieczorem, odżywia i odmładza skórę

podczas snu. Zwiotczałe tkanki odzyskują mło-

dzieżącą jedność. Rano zaś należy stosować

Krem Tokalon koloru białego (nie tłusty). Zwal-

czając rozszerzone pory, wagi i inne wady cery;

jest wybielający, wzmacniający i ściągający.

Zrób tę łatwą próbę odmładzającą, a lustro pokaże

Ci jak wiek Twój zmniejszył się o lata.

Zarząd Klubu Stowarzyszenia „Ognisko”
w Szczuczynie

poszukuje dzierżawcy bufetu i restauracji, przy klubie „Ognisko”. Termin objęcia oraz warunki dzierżawy, są do omówienia osobiście lub pisemnie. Korespondencję względnie oferty, należy kierować na ręce Prezesa „Ogniska”.

Niebywała okazja!

SPRZEDAM OD ZARAZ TANIO

parcelę z murami dla odbudowy w najlepszym punkcie m. Lidy
Wiadomość: Lida, Kino „Era” — Tomaszewicz.

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki

PRZEGRANA

Powieść współczesna

Zażenował się nieco. Zbyt był subtelny, by w tem spojrzeniu nie odczuć czegoś, co było na pograniczu wyzwania. Trwało to jeden moment. Oboje oderwali wzrok od siebie, a oczy Barczyńskiego poczęły błędzić dalej, spoczęły na brzydkiej, lecz sympatycznej twarzy oficera, przeszły na twarz mężczyzny w okularach o energicznym wyglądzie, ogromnie zajętego w tej chwili swoją potrawą.

— Skąd ja tę gębę znam? — pomyślał Barczyński.

Nie znalazł jednak odpowiedzi, gdyż w następnej chwili zajęła go twarzyczka siedzącej obok młodej dziewczyny. Nie patrzyła na niego, mógł więc lepiej przyrzeć się jej miedzianym włosom i nieskazitelnej karnacji twarzy.

— Ładna, bardzo ładna — pomyślał.

Znów spojrział na jej cywilnego towarzysza.

— Skąd ja tę gębę znam? — powtórzył po raz drugi. — Widziałem ją niedawno. Ktoś z tych chyba, co ubrali mnie dzisiaj w Gordona — przeszedł kolejno w myśli wszystkie postacie, spotkane w tym dziwnym dniu. — Nie, to chyba nikt z nich.

Myśl stała się uporczywa. Chwilami już łapał, jak mu się zdawało, wątek jakiejś sytuacji, lecz nie mógł wydobyć żadnych kształtów.

— Doprawdy, może zaczynam warjować? Czy to aby nie jakieś majaczenia obłąkanego to, co się dzieje

ze mną od kilkunastu godzin?

Otrząsnął się.

Dziwny wyraz twarzy i spojrzenia Barczyńskiego intrygowały coraz bardziej brzydkiego oficera. Służył od szeregu lat w II oddziale sztabu. Zawód wyrobił w nim niezwykłą spostrzegawczość i znajomość fizjonomiki. Przy stoliku rozmowa się urwała.

— Kto to jest? — spytała czarna pani.

— Nie wiem, ale widzę, że i panią zainteresował. Chyba nie warszawianin.

— Może obcy. Bardzo ciekawy typ prawdziwego mężczyzny. Naprawdę odbija w tej chwili od wszystkich.

Kapitan Zagierski, który od wielu lat podkochiwał się, zresztą nieszkodliwie w pięknej pani Ali, znanej doskonale wśród t. zw. towarzystwa warszawskiego, zachnął się przekomicznie:

— Aha! Znowu ktoś nowy się pani podoba. Szuka pani ofiary. Kobietol! Kobietol!

— Niech się pan uspokoi, panie Julku, nie lubię takich dowcipów. Prostu zobaczyłam kogoś obcego i myślałam, że taki genjusz drugiego oddziału wszystko wie i o wszystkim może się dowiedzieć.

Atak był sprytny, lecz przejrzyty. Zagierski roześmiał się głośno, aż rozległo się po sali.

— Gdybym chciał, w przeciągu pięciu minut wiedziałbym wszystko.

— Tylko nie chcę. Prawda? Każdy tak może powiedzieć.

Kapitan czuł doskonale, że go prowokują, chciał się jednak pochwalić. Jego instynkt wywiadowczy mówił mu, że obcy młody człowiek niedawno przyjechał

do Warszawy i prawdopodobnie mieszka w tym hotelu. Podniósł się z siedzenia, wyjął zegarek, wskazał palcem na wskazówkę i zameldował uroczyście:

— Za pięć będzie wywiad gotowy.

Wyszedł i skierował się do portjerna, do pana Skałkowskiego.

Obie panie persknęły śmiechem. Znały doskonale manję Zagierskiego szukania i węszenia wszystkiego. Siedzący obok pan w okularach zauważył:

— Nie rozumiem tej polskiej właściwości zajmowania się zawsze cudzemi sprawami. Cóż paniom zależy na tem, kto jest ów pan? Wogóle nie należy nigdy szukać niepotrzebnie prawdy.

— Dlaczego?

— Następują rozczarowania. Wszelkie iluzje są najpiękniejszą ozdobą życia.

— Nie rozumiem panie Adamie! — przerwała piękna brunetka.

— To dość proste. Widzi pani jakąś nową twarz, jakiegoś nowego człowieka. Zwraca pani na niego uwagę i wtedy może pani puścić wodze fantazji. Może pani sobie wyobrazić, że jest to maharadża indyjski, jakiś wielki filozof, a może jaki groźny bandyta — a tymczasem autentyczna informacja powie pani, że to pomocnik fryzjera damskiego...

— Ho! ho! Pan inżynier Dromer, wielki bussinesman, został jak widzę romantykiem i propagatorem złudzeń; jak pan to pogodzi z pańską ideologią czynu?

— Bez złudzeń człowiek nie nie zdziała.

— Być może. Ale wracając do naszego sąsiada, zapewniam pana, że nie jest on fryzjerem...

(D. c. n.)

KRONIKA

Niedziela na boiskach sportowych

Niedziela 7 Kwiecień

Dziś: Epifanusa B. M.
Jutro: Djonizeho B. W.

Wschód słońca — godz. 4 m. 40
Zachód słońca — godz. 6 m. 02

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 6/IV — 1935 roku.

Ciśnienie 753
Temperatura średnia + 4
Temperatura najwyższa + 8
Temperatura najniższa + 1
Opady: 0,1
Wiatr: południowy
Uwagi: dość pogodnie.
Tendencja barom.: zniżka

OSOBISTA

— Kierownik Sekretariatu Wojewódzkiego BBWR, poseł A. Birkenmayer, rozpoczął w dniu dzisiejszym 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy, przez czas którego agendy Bezpartyjnego Bloku prowadzić będzie Zastępca Kierownika Sekr. Wojew. W. Patrycy.

PRASOWA

— Z Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich. Doroczne Walne zebranie członków Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich odbędzie się w niedzielę, dnia 14 kwietnia 1935 roku w sali Stowarzyszenia Techników Polskich przy ul. Wileńskiej Nr. 33, o godz. 11 min. 30. W razie braku kompletu prawomocne obrady rozpoczyna się w drugim terminie o godz. 12 w południe bez względu na liczbę obecnych. Porządek obrad będzie następujący: 1) Sprawozdanie Zarządu wraz ze sprawozdaniem kasowym i Komisji Rewizyjnej za ubiegły okres. 2) Sprawa przyłączenia Syndykatów Dziennikarzy Żydowskich do Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich. 3) Sprawa zmiany art. 18 Statutu. 4) Wybory nowych władz Syndykatu. 5) Wolne wnioski.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Związek Polskiej Inteligencji Katolickiej. P. Anna Zaborska-Savitli, znana poetka i po więściopisarka, dnia 8 kwietnia br. punktualnie o godz. wieczorem w Tow. „Przeorność“, ul. Mickiewicza 24, wglasi odczyt p. t.: „Kato licyzm a współczesna literatura polska“. Goście mile widziani.

— Do wczorajszej wzmianki o odczycie w klubie prawników (12 b. m.) wkraśli się błąd. Mianowicie p. Felicja Korsakowa zapozna zebranych z przebiegiem zjazdu Zw. Pań Domu w Krakowie, a nie ZPOK., jak mylnie wydrukowano.

— Ze Związku Strzeleckiego. Staraniem Zarządu Podokręgu Związku Strzeleckiego odbędzie się w dniu 9-go gm. o godz. 19-ej w Sali Związku Literatów, przy ul. Ostrobramskiej 9 — odczyt p. Moszczeńskiej-Goszczyńskiej na temat „Kobieta w służbie Ojczyzny“. Wstęp wolny.

WYCIECZKI

— WYCIECZKI ORBISU: do Brukseli 1—10 maj., do Jugosławii 2 razy miesięcznie, począwszy od maja do października, do Druskiennik na Wielkanoc. Żądajcie naszych programów wycieczek.

RÓŻNE

— PODZIĘKOWANIE. Wszystkim tym, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej usługi mężowi i ojcu naszemu, ś. p. Janowi Jakszowski, a w szczególności proboszczowi kościoła św. Jakóba ks. Żarnowskiemu oraz Związkowi niższych funkcjonariuszów Państw. m. Wilna, składamy najserdeczniejsze Bóg zapłać.

Zona i rodzina.
— Zwycięstwo prawdy. W niedzielę 7 kwietnia r. b. odbędzie się w sali Akcji Katolickiej, przy ul. Metropolitanej 1 przedstawienie pod powyższym tytułem. Początek o godzinie 7-ej wieczorem. Cena wstępu 50 gr. Dochód na święceni dla najuboższych Wilna, organizowane przez Związek „Caritas“ Archidiecezji Wileńskiej.

Związek „Caritas“ zaprasza na to przedstawiennie całe katolickie Wilno.

Na wileńskim bruku

DWA POŻARY

W ciągu dnia wczorajszego zanotowano w Wilnie dwa pożary: jeden przy ul. Mickiewicza Nr. 35, a drugi przy ulicy Piłsudskiego 38.

W obu wypadkach pogotowie straży ogniowej zlikwidowało pożary w zarodku. (c)

Chore kobiety osiagają przez użycie naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa lekkie wypróchnienie, przyczem połączone to jest nieraz z nadzwyczaj dobroczynnym działaniem na chore organy. Pytajcie się lekarzy.

Program niedzielnych imprez jest następujący.

WARSZAWA

Na stadionie Wojska Polskiego mecz ligowy Polonia—Garbarnia.
Na polu wyścigowym — doroczny bieg „Wieczoru Warszawskiego“ na 4200 m.
Na Bielanach — otwarcie sezonu kolarskiego WOZK biegiem naprzelaj na 15 klm.
W Wilanowie — otwarcie sezonu WTC biegami naprzelaj na 7 klm. i 15 klm. Zbiórka o godz. 10.30 w pałacu Wilanowskim.
W lokalu PKS eliminacje zapasnicze przed mistrzostwami Europy.

NA PROWINCJI

W Krakowie — mecz ligowy Wisła—Śląsk,

nadzw. walne zebranie KOZPN i bieg naprzelaj o mistrzostwo okręgu.

W Poznaniu — mecz ligowy Warta—Cracovia i zakończeniem mistrzostw bokserskich Polski. Półfinały o 11-ej a finały o 19-ej.

W Zakopanem — biegi zjazdowe o puchar Zylbermana.

W Grudziądzu — bieg na 3 klm. o mistrzostwo Pomorza.

W Lublinie — mecz bokserski Makabi (Warszawa)—Hakoah (Lublin).

W Wilnie o godz. 10 odbędzie się w Zakrecie bieg naprzelaj o mistrzostwo okręgu wileńskiego, a o godz. 13 w sali przy ul. Kolejowej 19 odbędzie się mecz zapasniczy między Ogniskiem a Strzelcem.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA

— Dziś, w niedzielę dnia 7 kwietnia dwa widowiska — misterjum pasyjne w XIII obrazach „GOLGOTA“ — o godz. 1-ej w pol. i o godz. 4-ej popoł.

— Wieczorem o godz. 8-ej — wobec niebywałego powodzenia ukaże się (nieodwołalnie po raz ostatni) świetna komedia G. Zapolskiej p. t. „Moralność pani Dulskiej“.

— KONCERT KOMPOZYTORSKI ALEKSANDRA WIELHORSKIEGO z udziałem Zenaidy Kowarskiej. W środę dnia 10 b. m. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w Teatrze na Pohulankę koncert znanego pianisty i kompozytora, prof. Warszawskiego Konserwatorium, Aleksandra WIELHORSKIEGO, z udziałem sławnej śpiewaczki Zenaidy Kowarskiej (sopran).

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

— „DOMEK Z KART“ po cenach propagandowych. Dziś o g. 8.15 w grana będzie pełna wytwornego humoru świetna komedia muzyczna na Granichstaedtenu „DOMEK Z KART“, która odniosła wielki sukces artystyczny. W rolach głównych ukażą się J. Kulczycka i K. Dembowska. Ceny od 25 gr.

— Popołudniówka dzisiejsza w „Luini“. Dziś o g. 4 pp. grana będzie po cenach propagandowych wartościowa op. Zellera „SZTYGAR“ z J. Kulczycką i K. Dembowskim na czele premierowej obsady. Ceny od 25 gr.

— KONCERT RELIGIJNY W OGNISKU K. P. W. Dziś, w niedzielę, dnia 7-go o godz. 6-ej po poł. odbędzie się koncert religijny. Na program się złożą: 1-sza część z Oratorium Haydna „Siedem słów Chrystusa“ i inne utwory religijne. Udział biorą: Chór orkiestra symfoniczna KPW. pod dyr. p. A. Czerniawskiego

oraz p. Zofia Plejewska-Monkiewiczowa i prof. K. Galkowski.

— KONCERT RELIGIJNY. Dziś o godzinie 8 (20) odbędzie się Wielki Koncert Religijny, podczas którego zostaną wykonane utwory najwybitniejszych kompozytorów świata w Sali Śniadeckich U. S. B. na rzecz odbudowy Wojakowskiego Kościoła na Antokolu.

Udział biorą: a) soliści, b) chór „HASŁO“ pod dyr. prof. J. Żebrowskiego i c) orkiestra i p. p. Leg. pod dyr. kapelm. por. F. Koscekiego.

Nabyć bilety przy wejściu na salę.

Zjazd Oddz. Wileńskiego Zw. Harcerstwa Polsk.

Odbędzie się dzisiaj w niedzielę w Sali Śniadeckich Uniwersytetu Stefana Batorego ul. Św. Jańska.

Porządek Zjazdu:

- Godz. 9 — Msza św. w kościele św. Michała.
- Godz. 10—Otwarcie Zjazdu w I-ym terminie.
- Godz. 10.30—Otwarcie Zjazdu w II terminie.
- 1) Zagajenie. Wybór Prezydium. Przemówienia powitalne. 2) Odczytanie protokołu poprzedniego Zjazdu Oddziału. 3) Referat: „Złot w Spale“.
- 4) Sprawozdania: a) Zarządu Oddziału Wileńskiego; b) Komendantki Wileńskiej Chorągwi Harcerskiej; c) Komendantki Wil. Chor. Harcerskiej; d) Komisji Rewizyjnej i dyskusja nad nimi.
- 5) Prace Komisji: Drużyn Harcerskiej, Drużyn Harcerskiej, Starszego Harcerstwa, Kół Przyjaciół Harcersstwa. 6) Zebranie plenarne: a) Udzielenie absolutorium. b) Wybory uzupełniające Zarządu Oddziału, Honorowego Sądu Harcerskiego i Komisji Rewizyjnej, c) Wnioski Komisji (głosowana). d) Zakończenie Zjazdu.

Darmo 25.000 eleganckich kostiumów damskich!!!

Z powodu zbliżających się świąt postanowiliśmy rozdać zupełnie bezpłatnie 25.000 efektywnych kostiumów damskich tym klientom, którzy zamówią u nas jeden lub więcej z niżej wymienionych reklamowych pierwszorzędnych kompletów.

Nie bierz pod uwagę cenę, lecz jakość towaru a wiele na tem zaoszczędzisz.

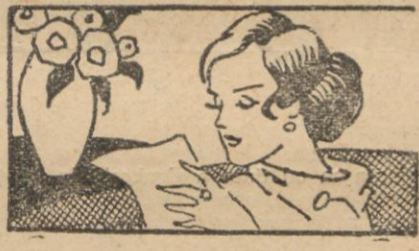
TYLKO ZA ZŁ. 11,15 gr.
wysyłamy: 3 metry materiału na ubranie męskie, bardzo modne (desenie bielskich kamgarów) pełnej podwójnej szerokości 140 cm., 1 pulower męski z długimi rękawami z kołnierzem szalowym lub z zamkiem, 1 parę kałesonów z dobrego białego trykotu, 1 koszulę męską w bardzo dobrym gatunku z modnym satynowym wykończeniem, 1 szal męski wełniany, sukienki lub jedwabny, 1 krawat jedwabny w piękne wzory, 1 p. skarpetek deseniowych bardzo mocnych i 3 chusteczki męskie do nosa z ładnym kolorowym szlakiem. Taki sam komplet tylko w lepszym gatunku z materiałem „Boston“ na eleganckie ubranie kosztuje zł. 14.50.

TYLKO ZA ZŁ. 12.—
wysyłamy: 4 metry materiału zw. „Szkokki“ (najnowsze wzory wełnianych towarów) na modną i elegancką suknię damską, 1 sweter-pulower damski najmodniejszy w obecnym sezonie, 1 parę pantofli damskich (podać numer obuwia), 1 chustkę zimową w modne kolorowe kraty jasne lub ciemne, 1 koszulę damską długą letnią z obecnego modnego trykotu zw. „elastiana“ z jedwabnym wykończeniem lub i 1 koszulę z wyborowego madapolamu, 1 parę reform z doskonałego trykotu, 1 parę pończoch jedwabnych, i apaszkę damską jedwabną w modne wzory, 2 kawałki mydła pachnącego — toaletowego i 3 chusteczki damskie batystowe. Taki sam komplet tylko w wyborowym gatunku z materiałem p. wełnianym zw. „Diagonal“ kosztuje zł. 14.45.

45 METRÓW TYLKO ZA ZŁ. 23.15.
wysyłamy: 1 sztukę płótna białego 17 metrów na bieliznę męską, damską i elegancką pościel firmy „I. K. Poznańskiego“, 6 metrów madapolamu płótna na piękną bieliznę damską lub 6 metrów heringsbony białej na 3 pary dobrych kałesonów męskich, 3 gotowe koszule damskie z wyborowego madapolamu z jedwab. mondollu wstawieniem lub 6 metrów płótna kresowego w doskonałym gatunku na wszelką bieliznę, 6 metrów zefiru w modne desenie na męskie koszule dzienne lub 4 metry materiału na piękną suknię damską i 10 metrów płótna ręcznikowego białego lub 2 prześcieradła. Wymienione komplety wysyłamy za zaliczeniem przy odbiorze towaru. Bmeż ryzyka. Jeżeli się towar nie podoba przyjmujemy z powrotem i pieniądze natychmiast zwracamy.

Adresować: „POLSKI TOWAR“, Łódź, ul. Piłsudskiego 44—3.

UWAGA: Oprócz kostiumu damskiego dodajemy jeszcze zupełnie darmo do każdej 10-ej paczki zł. 80.—. Zaznaczamy, że w każdej paczce musi się znajdować kostium damski.



Droga Irenko!

Winszujesz mi szczęścia i pytasz, jak się to stało, że ja biedna stenotypistka, zostałam panią dyrektorkową. Jerzy mój mąż, od pierwszego dnia naszego poznania zwrócił uwagę na moją subtelność, matową cerę, na gładką skórę mojej twarzy. A przecież ta śliczna cera nie była moją zasługą: to skutek używania kremu, pudru i mydła Benignina D-ra Stenzla. Ten cudowny kosmetyk uszczęśliwił mnie i dlatego polecam Ci go gorąco. Całą tajemnicą tego czarodziejskiego preparatu jest to, że zawiera ambre, wyciąg z fauny i flory z Mórzu Południowych, który działa na cerę odżywczo, odmładza ją, czyni świeżą i powabną.

Twoja szczerze życzliwa Stefa.

Km. 1304/32.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego VI rewiru, Wacław Leśniewski, mający kancelarię swoją w Wilnie przy ulicy Mała Pohulanka 13/2 na podstawie art. art. 602, 603 i 604 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 11 kwietnia 1935 roku o godzinie 11-ej rano (nie później niż w dwie godziny) w Wilnie przy ulicy Zawalnej Nr. 9 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego, ruchomości należących do Wileńskiego Spółdzielczego Syndykatu Rolniczego, a składającej się z młocarni kompletnej marki MORITZ M. B. 22, oszacowanych na sumę złotych 2000 na zaspokojenie pretensji Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie w sumie złotych 1000 z procentami i kosztami.

Licytacja jako w II-ym terminie rozpocznie się od sumy złotych 800.

Ruchomości powyższe oglądać można w dniu licytacji pod adresem wyżej wskazanym.

Wilno, dnia 5 kwietnia 1935 roku.

Komornik Wacław Leśniewski

WALNE ZGROMADZENIE

Zarząd Spółki Akc. Browaru i in. przedsiębiorstw przemysłowych „E. Lipski“ w Wilnie podaje do wiadomości, że w dniu 27 kwietnia 1935 r. o godz. 18-ej w lokalu Zarządu przy ulicy Popławskiej Nr. 29 odbędzie się Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie Zarządu i bilans na dz. 30.IX.1934 r., 2) Instrukcja i pełnomocnictwo dla Zarządu, 3) Preliminarz na 1934/35 rok, 4) Wybory jednego członka Zarządu, 5) Wybory Komisji Rewizyjnej.

Czem w budżecie jest kontrola? Tem dla zdrowia bywa „OLLA“!

“OLLA“
Gum..?

PRZY ZABURZENIACH W TRAWIENIU, PRZEWLEKŁYCH, UPORCZYWYCH ZAPARCIACH STOLCA, ORAZ PRZY NADMIERNEJ OTYŁOŚCI, STOSUJE SIĘ, BEZ SPECJALNEJ DIETY LUB ZMIANY TRYBU ŻYCIA, ŁAGODNIE PRZECYSZCZAJĄCE

„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA“
GAŚCIECKIEGO (z KOGUTKIEM)

NADZWYCZAJNA OKAZJA!!!

Księgarnia D. WAKERA w nowym lokalu przy ul. Wielkiej 38 (róg Sawicz), tel. 13.36, specjalnie dla miłośników książek i bibjotek poleca za bezcen tylko w okresie od 29.III. — 14.IV. książki najwybitniejszych autorów polsk. i obcych, wydawnictw „Roiu“, Mordkowicza, Gebethnera, Przeworskiego, Fruchtmana i in. Księgarnia kupuje używane książki we wszystkich językach i płaci najwyższe ceny. Prosimy o odwiedzenie księgarni i zapamiętanie adresu.

W KWIECNIU I MAJU zaleca się kuracje kąpielowe w **Inowrocławiu** zdrojowym

Inowrocławskie kąpiele solankowe, borowinowe, kwasowęgłowe wsk-zane są przy: artretyzmie, reumatyzmie, dnice, schorzeniach serea, chorobach kobiecych i dzieci.

Informuje Zarząd Zdrojowiska.

ORYGINALNE PROSZKI
MIGRENO-
NERVOSIN
Z KOGUTKIEM
SA ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY
MIGRENA, NEWRALGIA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE
STAWOWE, KOSTNE I K.

ŻĄDĄCE ORYGINALNYCH PROSZKÓW ZE ZNAKIBY KOGUTEK SPRZEDAJĄ APTEKI

Wielka wyprzedaż przedświąteczna różnych **MEBLI**

Wzorow. Warsztat. w Wilnie, Subocz 19 Meble daje się także — NA RATY —

W pobliżu Wilna dzierżawy niedużego obiektu ziemskiego poszukuje. — Wiadomość proszę przesłać do Redakcji dla W. K.

PIEGI usuwa pod gwarancją „AXELA“ — KREM; stoik tylko 2 zł. J Gadebusch Poznań, ul. Nowa 7

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 Rozp. Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postęp. egzek. Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580) Urząd Skarbowy w Postawach podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 17 kwietnia 1935 r. o godz. 10 na placu przy Stacji Kolejowej w Woropojewie odbędzie się sprzedaż z licytacji 200 mtr.² drzewa materiałowego eksportowego (w tem 80 proc. olchy, 10 proc. brzozy i 10 proc. osiki) — oszacowanego na 8000 zł. (osiem tysięcy złotych), a to celem uregulowania zaległych należności podatków państwowych i innych, ciężących na właścicieli dóbr Postawy, Józefie Przeździeckim.

Zajęte drzewo oglądać można w Woropojewie (przy st. Kolejowej) od godz. 8-ej do 10-ej. Naczelnik Urzędu (—) Al. Miciukiewicz.

D. RABINOWICZ korespond. w angielskim, franc., hiszp., niem., ros., włoskim. Tłumacz przysięgły dla hebrajskiego i żydowsk. Rudnicka 9 (lub 11), godz. 4—6 wiecz.. Tamże: Magister matem. przyjmuje tłumaczenia dzieł naukowych.

Potrzebny natychmiast lekarz z praktyką do miasteczka Gałwka (poczta) woj. Białostockie. Listy kierować do tamtejszej apteki.

Wesołe święta w nowym obuwiu



18 - 20
5.-

27 - 30 6.-
31 - 34 7.-

Lekki przewiewny.

9.-

Aksamitne z obsadą lakierowaną.

14.-

Szpilkowany Zł. 12.-

12.-

W kolorze czarnym i brązowym.

19.-

„Normalki“ w kolorze czarnym i brązowym
Gęzowe Zł. 22.-

8.-

W kolorze czarnym i brązowym.

14.-

Sportowy.

„Pedicure“ Odświeżająca kąpiel —
Bezbolesne usuwanie odcisków —
Masaż — Zabieg 1*50.

Bata

Do wynajęcia
mieszkanie z 3 pokoi, frontowe, z wygodami, ul. Jakóba Jasińskiego 18. Dowiedzieć się ul. Trocka 4 m. 1.

Do wynajęcia
mieszkanie 6-pokojowe słoneczne, ciepłe z wygodami, 2 balkony. Będzie świeżo odnowione. ul. Poznańska 3.

5-pokojowe
mieszkanie słoneczne z wygodami. Ul. Podgórna 5 — do wynajęcia.

Mieszkanie
3-pokojowe z wszelkimi wygodami — do wynajęcia, zaulek Bernardyński 10.

Mieszkania
3-4-5 pokojowe z wygodami do wynajęcia, ul. św. Nikodema 6, dowiedzieć się u dozorczy domu.

LOKAL PRZEMYSŁOWY
ok. 300² woda, kanalizacja, pion elektryczny ew. korzystanie z kotła dla światła i motorów, ew. korzystanie z motoru parowego — do wynajęcia. Dowiedzieć się Popławska 29 m. 1, tel. 3-43.

Duży pokój
ze wszelkimi wygodami, osobnym wejściem, słoneczny — do wynajęcia. Bakszta 8 m. 15.

POKÓJ
słoneczny, umeblowany z wygodami, solidnemu ul. Wiułskiego 14-16 (front) od 3 do 5.

POKÓJ
umeblowany, z wygodami wszystkimi, niedrogo, ul. Archanielska 5 m. 2.

Potrzebny lokal
4-6 pokojowy z wygodami w śródmieściu na mieszkanie i biuro. Oferty prosimy składać w Redakcji pod „214“.

Potrzebne
mieszkanie 6-8 pokoi frontowe, parter lub 1-e piętro, rejon ul. Mickiewicza. Propozycje kierować: telefon 11-25 w godz. 4-6 pp.

KUPIĘ
dobry APARAT FOTOGRAFICZNY. Zgłoszenia do administracji pod „Gotówka“.

Kupię sklep
spożywczy. Oferty składać w administracji „Kurjera Wileńskiego“ pod „Sklep“

Sprzedam
1000 dachówek używanych, ul. Dzielna 40-1 Dow. w godz. 5-6 pp.

Dom drewniany
na rozbiórkę do sprzedania, wymiar 16x6 1/2 m. w dobrym stanie. Wiadomość: tel. 19-30 od 8-11 r. i 3-6 pp.

PIANINO
do sprzedania z metalową ramą ul. Sołtńska 33-a m. 1

A. SKARB,
pieniądze zakopane — wiesz — nie możesz znaleźć, pisz natychmiast — Warszawa, Jeżozłomska 73. T. Kowalski.

NOWA

już wyszedł Nr. 2 (kwietniowy)
cena 50 groszy

Wydawnictwo „NOWA LINJA“
Kraków
Skrytka pocztowa 272

LINJA

LEK.-DENTYSTA S. SPALTER
Wilno, Miłosiarna 6
Gabinet dentystyczny
laboratorium zębów sztucznych. Przyjęcia wznowione: 9-2 i 4-7

Doktor Medycyny
CYMBLER
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Mickiewicza 12 róg Tatarskiej, telef. 15-64
Przym. od 9-2 i 5-7 1/2

DOKTOR J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA
Ordynator Szp. Sawicz
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
Wileńska 34, tel. 1866
Przym. od g. 5-7 w.

DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ
Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe
Zamkowa 15, tel. 1960
Przym. od 8-1 i 3-8

DOKTOR Bernstejn
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Mickiewicza 28, m. 5
Przym. od 9-1 i 4-8

DOKTOR M. Zaurman
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74
Przym. od 8-9 i 4-8

DOKTOR Kenigsberg
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Mickiewicza 4, tel. 10-90
Przym. od 9-12 i 4-8

DOKTOR Wolfson
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Wileńska 7, tel. 10-67
Przym. od 9-1 i 4-8

DOKTOR Ginsberg
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Wileńska 3, tel. 5-67
Przym. od 8-1 i 4-8

AKUSZERKA Maria Laknerowa
Przyjmuje od 9-7 w. ul. J. Jasińskiego 5-20 róg Ofiarnej (obok Sądu)

Sukę-wilczyce

(tresowaną)
sprzedam b. tanio
ul. Łokieć 8-9

TEATR LUDOWY
(Ludwisarska 4)

DZIŚ, w niedzielę o g. 9-ej wiecz. pod kier. Dyr. Raf. Rubinsztajna Reż. Prof. Al. Wiliński. **BALET** pod kier. Sawiny-Dolskiej. Nowe dekoracje i kostjomy Bilety do nabycia w kasie teatru.

Żydowskie Stowarzysz. Popierania Sztuki w Wilnie. Żyd. Instytutu Muzycznego z okazji 10-letni jubileuszu w 4-ch aktach St. Moniuszki

opera „HALKA“

BALET pod kier. Sawiny-Dolskiej. Nowe dekoracje i kostjomy Bilety do nabycia w kasie teatru.

Widowisko 10.000 cudów! Najgłośniejszy film!

WONDER BAR

Al. Jelson, Dolores del Rio, Ricardo Cortez i inni.
W tych dniach.

CASINO Dziś początek seansów o godz. 2-ej wielka rewelacja sezonu!

Jeannette Macdonald **Maurice Chevalier**

w największym filmie od czasu wynalezienia taśmy filmowej p. t.

WESOŁA WDÓWKA

Reżyserja: Ernest Lubitch Muzyka: Franciszek Lehar
Wszystko co jest najweselszego, najpiękniejszego, najdziwniejszego zebrano w tym jednym wielkim obrazie. Bilety hon. nieważne



HELIOS Dziś początek seansów o godz. 2-ej. Jedyna i niezrównana **Franciszka GAAL** w najnowszym i najlepszym **VERONIKA** Przepiękne piosenki Franciszki Gaal. NAD PROGRAM: Kolorowa atrakcja „W łasku wiedeńskim“, PAT oraz Tygodnik Paramountu

Dziś początek seansów o godz. 2-ej. Film, który pamięta się całe życie!

P A N I E L Z B. BERGNER

W najnowszym filmie, potężnym arcydziele przewyższ. „Arjanę“ **MARZĄCE USTA** W nadprogramie m. innymi Kolorowy śpiewno-muz. dodatek rysunkowy.

REWJA D z i ś! **BALKON 25 gr.** Program Nr XVI **PRIMA APRILIS**

z udziałem nowozaangażowanej pieśniarki JANINY OLENIECKIEJ oraz duetu tanecznego RADWAN — RYMKIEWICZÓWNA. W barwnym i melodyjnym programie, m. in. oryginalna nowość i dowcipy ilustrowane. Codziennie 2 przedstawienia o g. 5,30 i 8,15. W niedzielę i — święta 3 przedstawienia: o g. 4, 6,30 i 9. —

OGNIKO DZIŚ Największe polskie arcydzieło filmowe p. t. **Prokurator Alicja Horn**

W rolach głównych: **Jadwiga Smosarska, Zosia Mirska, Loda Halama, Fr. Brodniewicz, Bogusław Samborski**
NAD PROGRAM: Urozmaicone DODATKI DŹWIĘKOWE. Pocz. seansów codz. o g. 4-ej p.p.

Reklama dźwignią handlu!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biak. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2-3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1-3 ppół. Administracja czynna od godz. 9 1/2 - 3 1/2, ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2 - 3 1/2, i 7-9 wiecz. Konto czekowe P.Ż.K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za pierwszą milimetrów przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się • ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50% • numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.